Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV.

Rok XVIII. Kraków, piątek 29 listopada 1935 Nr. 327

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cenv ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Rząd zmusi kartele do obniżki cen

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 28. 11. (Sin.) We wczorajszym numerze pisaliśmy o perypetjach rokowań między rządem a kartelem węglowym. Kartel węglowy twierdzi, że w kalkulacji ogólnej 50 procent stanowi robocizna i że kwestja obniżenia cen węgla stanowi już problemat polityczno - społeczny, wobec czego uchyla się od zastosowania się do żądań rządu.

Także rokowania z przemysłem przetwórczym napotykają na poważne przeszkody. Przedmiotem sporu między kartelami a rządem jest fakt, że kartele pragną obniżyć ceny dopiero od 1 stycznia 1936 a rząd domaga się abniżki już od 1 grudnia.

Wobec tego wczoraj po posiedzeniu komitetu ekonomicznego drogą okólną uchwalono nowelizację ustawy przemysłowej. Na podstawie tej noweli, która została dziś ogłoszona w „Dzienniku Ustaw" i podana przez PAT (zob. str. 7) minister przemysłu i handlu ma możność rozwiązania karteli bez wyroku sądu kartelowego.

Dotychczasowy przebieg rokowań z przemysłem węglowym zmusi prawdopodobnie rząd do wydania zarządzenia o unormowaniu cen węgla przez obniżenie tych cen o 20 procent.

Rokowania z przemysłem hutniczym prowadzone są w dalszym ciągu i prawdopodobnie doprowadzą do obniżenia cen żelaza o 15—20 procent. Rokowania z przemysłem cukrowym są już na ukończeniu i prawdopodobnie zostanie pdopisana umowa. To samo dotyczy również części przemysłu naftowego. Rokowania z przemysłem przetwórczym toczą się w dalszym ciągu. **Rząd spodziewa się że do 1 grudnia wszystkie rokowania zostaną załatwione pomyślnie.**

Dnia 30 bm. odbędzie się w gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu konferencja prasowa, na której minister przemysłu i handlu zaznajomi obecnych z przebiegiem dotychczas załatwionych spraw na mocy ustaw kartelowych i da obraz obniżki cen oraz dalszej akcji rządowej.

Najbliższego posiedzenia Rady Ministrów spodziewać się należy w sobotę.

Rozwiązanie 25 karteli?

Warszawa. 28. 11. (Sin.) **Wedle krążących pogłosek, należy w najbliższym czasie oczekiwać rozwiązania przez władze 25 karteli.**

Przeciw meczowi piłkarskiemu Anglja - Niemcy

Londyn. 28. 11. PAT. Rada naczelna brytyjskich związków zawodowych, obradująca w Londynie, postanowiła odnieść się do ministra spraw wewnętrznych, zwracając uwagę na zapowiedziany na 4 grudnia w Londynie mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacyjną drużyną angielską i reprezentacyjną drużyną niemiecką. Zastrzeżenia Rady naczelnej oparte są na wiadomościach, że na zawody **sportowe przybyć ma około 2 tys. Niemców którzy jakoby zamierzają przejechać przez ulice Londynu w drodze na stadjon autobusami, udekorowanemi swastykami.** Pismo ostrzega, że **dopuszczenie do meczu i do przejazdu autobusami przez ulice Londynu, doprowadzić może do zaburzeń. Rada wzywa ministra spraw wewnętrznych, aby zabronił odbycia tego meczu.**

Król Jerzy II. przeciwstawia się Kondylisowi

B. dyktator przeciw amnestji dla Venizeosa i Plastirasa

Ateny. 28. 11. PAT. Premjer gen. Kondylis odbył dziś w południe nową rozmowę z królem. Król nalega na to, aby ogólna amnestja obejmowała również takich przywódców politycznych, jak Venizelos i gen. Plastiras, rząd zaś utrzymuje swój punkt widzenia, że przywódcy powstania nie mają korzystać z dobrodziejstwa amnestji. Naskutek tej rozbieżności zdań król powierzyć ma dzisiaj jednej z osobistości pozaparlamentarnych misje utworzenia gabinetu przejściowego.

Dziś w numerze:

Ucieczka rebeljantów brazylijskich

Rio de Janeiro. 28. 11. PAT. Według wiadomości otrzymanych przez rząd po bombardowaniu z samolotów, powstańcy 3 pułku poddali się. W Natalu powstańcy wycofali się na pokład okrętu „Santos", należącego do linji „Lloyd Brasileiro" i odpłynęli w nieznanym kierunku. Przywódcy powstańców natalskich na samolocie „Kondor" wystartowali również w nieznanym kierunku.

Bratanek księcia Liechtenstein — wojownikiem abisyńskim

Wiedeń. 28. 11. PAT. Książę Ferdynand von Liechtenstein, bratanek panującego księcia von Liechtenstein, wyjechał przed paru dniami do Addis Abeba w zamiarze zaciągnięcia się do armji abisyńskiej. Perswazje księcia Starhemberga, który starał się odwieść księcia od tego zamiaru, nie odniosły skutku.

Rodzina zmarłego cesarza Abisynji w Dżibuti

Dżibuti. 28. 11. PAT. Znajdują się tu pod opieką władz francuskich żona i starszy syn zmarłego onegdaj księcia Lidż-Jassu. Rząd abisyński podobno zwracał się do władz francuskich o wydanie ich, lecz odmówiono temu żądaniu.

Drugi syn japońskiej pary cesarskiej

Tokio. 28. 11. PAT. Cesarzowa powiła dziś zrana syna. Jest to piąte dziecko pary cesarskiej, a w tem drugi syn. Uroczyste nadanie imienia odbędzie się w dniu 4 grudnia

Uratowani z kry lodowej

Moskwa. 28. 11. PAT. Poszukiwania prowadzone przy pomocy aeroplanów nad Morzem Kaspijskiem, zakończone zostały odnalezieniem 600 rybaków, którzy schronili się na krach lodowych. 11-tu z nich przewieziono na ląd samolotami. Pozostali, po zaopatrzeniu ich w żywność, dotarli do brzegów własnemi środkami.

CHINSKI MUR PASZPORTOWY

Kraków, 29 listopada.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych p. Raczkiewicza w sprawie zaostrzenia systemu wydawania paszportów przyszedł tak niespodzianie, że podziałał, jak uderzenie obuchem w głowę. Rozglądamy się za przyczynami, mogącemi wpłynąć na tak pospieszną i radykalną decyzję i — musimy się przyznać, — nie znajdujemy żadnej, ale to dosłownie żadnej istotnej przyczyny. Grabski wprowadził chiński mur paszportowy pod pozorem ratowania bilansu płatniczego. W jakim celu zaostrzył politykę paszportową p. minister Raczkiewicz i dlaczego inicjatywa w tym kierunku wyszła właśnie z ministerstwa spraw wewnętrznych, a nie z ministerstwa skarbu — trudno dociec. W każdym razie przyczyn zaostrzenia praktyk paszportowych należy szukać wszędzie tylko nie w kształtowaniu się polskiego bilansu płatniczego. Od kilku lat bowiem bilans ten kształtuje się dla nas wybitnie korzystnie. Zmniejszyły się wypłaty na zagranię z tyt. długów, ponieważ dewaluacja najważniejszych walut obniżyła kwotę obsługi długów, odpadły długi wojenne, zmniejszyły się dywidendy i zyski spółek zagranicznych, działających w Polsce, zmniejszył się wreszcie odpływ kapitałów, szukających bezpieczniejszej lokaty zagranicą. Po stronie dochodowej widzimy w dalszym ciągu poważne saldo przekazów emigrantów, dużą stosunkowo nadwyżkę z tytułu usług (przewóz kolejowy) i malejącą wprawdzie, ale zawsze jeszcze niemałą nadwyżkę bilansu handlowego.

Nie w kształtowaniu się naszego bilansu płatniczego szukać należy zatem przyczyny tak nagłego zaostrzenia polityki paszportowej. A zatem gdzie? Czy naszemu ministerstwu spraw wewnętrznych naprawdę zależy na tem, aby obywatele poza swym krajem nie znali stosunków, panujących na szerokim szlaku kultury i gospodarstwa światowego? Aby kupiec polski, szukający dziś bardziej niż kiedykolwiek dróg ekspanzji eksportowej był skazany na duszenie się na rynku wewnętrznym i bierne przypatrywanie się, jak jego konkurenci zagraniczni, dla których uzyskanie paszportu jest fraszką — uzyskują dzięki osobistemu kontaktowi z odbiorcami zagranicznymi zamówienia, koneksje i widoki na zacieśnienie stosunków handlowych? Przecież w warunkach, wytworzonych nowym okólnikiem paszportowym, będzie rzeczą poprostu wykluczoną uzyskanie paszportu ulgowego, którego cena jest zresztą i tak b. wysoka! Jak w obecnych warunkach paszportowych będzie się rozwijała nasza propaganda za eksportem, jak będziemy mieli odwagę zwracać się do zagranicy z apelami o odwiedzanie naszych wystaw i targów, jak wreszcie reagować będzie cudzoziemiec na propagandę naszych uzdrowisk zagranicą, gdy obecny system paszportowy nie pozwala ani na osobiste nawiązywanie stosunków handlowych z zagranicą, ani na odwiedzanie targów i wystaw zagranicznych, ani wreszcie na odwiedzanie uzdrowisk zagranicznych. Zasada „do ut des" panuje przecież także i w stosunkach międzynarodowych a nietylko w życiu codziennem. Kupiec angielski przyjeżdża do nas po to, aby skolei kupiec polski przyjechał do Anglji, ciotka z Francji przyjeżdża do swych krewnych w Polsce po to, aby ci ją skolei rewizytowali, turysta włoski przyjeżdża do Polski nie dlatego, bo widzi na dworcach kolejowych swego kraju nieudolnie wykonane plakaty propagandowe Tatr, Krakowa i Huculszczyzny, ale dlatego, bo turysta polski, który przedostał się przez nasz mur paszportowy do Włoch — namówił Włocha do zwiedzenia naszego kraju. Może dlatego, ponieważ stosowaliśmy tak ostry rygor paszportowy mieliśmy w ubiegłym roku deficyt w ruchu turystycznym, deficyt, wynoszący blisko 40 miljonów złotych. Uważamy, że najlepszym murem paszportowym w chwili obecnej jest różnica między niskim poziomem kosztów utrzymania w Polsce, a wysokim poziomem tych kosztów we wszystkich niemal krajach. Różnica kosztów utrzymania i pauperyzacja naszego społeczeństwa, to najlepsze środki powstrzymania obywateli polskich od wyjazdu zagranicę. Winniśmy raczej pogłębić tę różnicę kosztów utrzymania, niż wprowadzać prohibicję paszportową która dyskwalifikuje nas jako kraj kulturalny w oczach zagranicy. Należałoby naszem zdaniem w dalszym ciągu obniżyć poziom naszych kosztów utrzymania, a to przedewszystkiem przez obniżkę cen towarów skartelizowanych i zmonopolizowanych, przez obniżkę taryfy kolejowej (nawiasem mówiąc, nasza taryfa osobowa jest już dziś jedną z najtańszych w Europie i ten właśnie fakt, jak opowiadają sami turyści zagraniczni, jest jednym z najwalniejszych atutów propagandowych za przyjazdem z zagranicy do Polski), dalej przez obniżkę wszystkich sztywnych cen i świadczeń. Nasza taniość w stosunku do zagranicy winna być takim samym środkiem atrakcyjnym dla turystów zagranicznych, jak dla nas jest drożyzna zagranicy hamulcem do wyjazdu do innych krajów. Tę naturalną barjerę, wzmocnioną jeszcze naszą golizną finansową, trzebaby raczej rozbudować (oczywiście nie w sensie pogłębienia pauperyzacji, ale w sensie pogłębienia różnicy, między poziomem kosztów utrzymania u nas i zagranicą), niż sypać wały papierowych okólników, wykopywać dalszy szereg wilczych dołów biurokratycznych w które wpadnie mały, szary człowiek, a przez które przeskoczy z lekkością bogaty człowiek, albo rutynowany „macher" paszportowy. Kto zechce wyjechać zagranicę i może sobie na to pozwolić, ten wyjedzie, choć by miał zapłacić pełną opłatę paszportową. Tutaj nowy okólnik niczego nie zmieni. Dla powstrzymania t. zw. „luksusowego wyjazdu", dla powstrzymania snobów od wyjazdu do badów, tylko dlatego, aby później opowiadać znajomym, że się było „zagranicą" — okólnik p. ministra Raczkiewicza nie przyniesie żadnych utrudnień. Kto wie, czy nawet nie — wręcz przeciwnie. Zakazane owoce smakują i są chętnie kupowane przez tych, którzy sobie na nie mogą pozwolić.

Kto będzie miał zaufanie do naszych lekarzy, gdy ci nie będą mieli możności uzupełniania swych studjów w centrach wiedzy lekarskiej zagranicą, co poczną nasi intelektualiści, gdy im się zamknie drogę na międzynarodowe kongresy naukowe, nasi literaci i dziennikarze, którzy stracą możność bezpośredniej wymiany produktów duchowych z źródłami kultury duchowej w innych krajach? Ze wszystkich autarkij, najgorszą i najniebezpieczniejszą, bo podwiązującą skrzydła, jest autarkja w dziedzinie ducha i intelektu. Koncesję na wyjazd zagranicę będzie miał odtąd ten, kto będzie odpowiadał pewnym warunkom politycznym i społecznym, bo przecież ulgi paszportowe będą przyznawane w wypadkach, gdy wyjazd będzie konieczny lub pożądany ze względów natury ogólno - politycznej lub społecznej. O tem zaś, czy wyjazd będzie „konieczny lub pożądany" będzie znów decydował starosta lub naczelnik wydziału bezpieczeństwa w województwach.

Pokrycie złotego wynosi około 42 proc. — Waluta polska uchodzi za jedną z najsilniejszych w Europie. Chlubimy się tem zawsze i wszędzie. Obrażamy się, gdy się pomija nasze państwo przy wyliczaniu krajów, wiernych walucie złotej, podobnie, jak myślimy z dumą o tem, że jesteśmy jednym z nielicznych krajów, nieposiadających ograniczeń dewizowych. Co do ograniczeń dewizowych, mamy obecnie pewne zastrzeżenia. Uważamy, że okólnik paszportowy p. ministra spr. wewnętrznych naruszył bardzo poważnie naszą wolność wydawania pieniędzy zagranicą. Niemcy mają mają najbardziej rozgałęzioną sieć ograniczeń dewizowych, a jednak nie mają trudności paszportowych. Niemcowi nie wolno wywieźć z Niemiec więcej, jak 10 marek, skonfiskuje mu się każdą przyłapaną nadwyżkę, ale nikomu nie wpadnie tam na myśl, odmówienia paszportu pragnącym wyjechać zagranicę. Może ktoś powiedzieć: przecież to jest jedno i to samo, czy zabroni się wogóle wyjazdu zagranicę, czy też zabroni się zabierania pieniędzy z kraju. Uważamy, że nie jest to jedno i to samo. Obywatel niemiecki przy całym drakońskim systemie ograniczeń dewizowych w Niemczech ma większe możliwości wyjazdu zagranicę, niż obywatel polski, nie znający w swoim kraju formalnych trudności dewizowych. Oczywiście z tego nie wynika, abyśmy proponowali pójście w ślady Niemiec co do przepisów dewizowych. Ale Niemcy, przy całej błędnej polityce ogólno - gospodarczej, nie robią błędów w dziedzinie technicznych (nie politycznych) metod obrony zapasu dewiz i złota Reichsbanku. Nie ustawiają muru paszportowego, nie tamują własnej drogi ekspansji gospodarczej, politycznej i „kulturalnej" Niemiec w świecie. Nie wylewają dziecka razem z wodą kąpielową.

A Niemcy mają zapas dewiz i złota, wynoszący około... 2 procent (słownie: dwa procent), wobec statutowego minimum, wynoszącego 30 procent. Polska zaś ma zapas złota, wynoszący około 42 proc., wobec statutowego minimum, wynoszącego również 30 procent.

Jaka to szkoda, że p. minister Raczkiewicz nie dotrzymał przyrzeczenia, dane Izbom Przemysłowo - Handlowym przez p. wicepremjera Kwiatkowskiego, że przed wydaniem jakichś zarządzeń, interesujących życie gospodarcze — zasięgnie rząd wcześniej opinji samorządu gospodarczego? Przekonalibyśmy się, czy Izby Przemysłowo - Handlowe, które zawsze tak zdecydowanie domagały się złagodzenia systemu paszportowego — zdobyłyby się teraz na odwagę stanowczego i energicznego przeciwstawienia się próbie całkowitego odrutowania Polski wobec zagranicy.

J. D

BARJERA

Ekscesy na uniwersytetach zostały przez poważną część opinji potępione. Potępiono je z dużą siłą i szczerością jako objawy zdziczenia i barbarzyństwa. Napiętnowano, podżegaczy i organizatorów. Nie ukrywano przerażenia jakie wzbudziły te wydarzenia pełne bezmyślnego okrucieństwa. W szlachetnem oburzeniu powołano się na tradycje polskie, rycerskie tradycje męstwa i honoru w otwartym i ofiarnym boju. Jakżeż to znamienne! Kultura polska ma swoich szczytach wciąż jeszcze jest kulturą wielkoszlachecką. Lecz w Polsce dokonało się w ostatnich dziesięcioleciach duże przemiany społeczne. Nastąpił ogromny przypływ elementów z dołu, o niskim na ogół poziomie cywilizacyjnym i kulturalnym. W Polsce nie wytworzyła się jeszcze i nie rozwinęła ani odrębna kultura chłopska, ani określona przez własne wartości kultura mieszczańska. Wyrównanie zaś i dostosowanie się treści duchowych nowych warstw do dawnej kultury wymaga spowonością długiego czasu. Proces takiego wyrównania sprowadza niewątpliwie pewien kryzys kultury, a przebieg jego może ujawnić chwilowe obniżenie poziomu ogólnej kultury.

Wszyscy, którzy potępili zajścia na uniwersytetach i charakter tych zajść, mają świadomość, że istnieje taki kryzys kultury polskicj i, że zagraża on jej najcenniejszym tradycjom i wartościom. Ludzkość w najistotniejszem tego słowa znaczeniu, obejmującem poszanowanie człowieka, wiara w człowieczeństwo i ludzki stosunek do innych narodów — oto cechy wyróżniające kulturę polską na przestrzeni wieków Taką była ta kultura w okresie wielkiej potęgi materjalnej niezależnego państwa, w okresie Zygmuntów i Batorych, i taką w okresie najwyższych wzlotów, gdy pozostało jej tylko królestwo ducha.

Te jej właściwości nie hamowały wysiłków o odzyskanie utraconej niepodległości, ale były tych wysiłków motorem. Nie zwyrodniały bynajmniej w atmosferze człowieczeństwa szlachetne porywy, nie zanikła osobista dzielność i gotowość do ofiar na rzecz całości. Przeciwnie, te właśnie zalety pozostały jako sprawdzian wartości tej kultury.

— — — — — — — — —

Jest widoczne zachwianie się i kruszenie u samych podstaw wysokich i bezcennych wartości kulturalnych, a nie widać narastania w ich miejsce równie cennych nowych. I dlatego wszyscy, którzy potępili ostatnie ekscesy są przerażeni, że młodzież uniwersytecka, stanowiąca najcenniejszy zadatek przyszłości narodu wykazuje skłonności i porywy sprzeczne z istotą kultury ludzkiej i polskiej. Świeżość duchowa głównej masy społeczeństwa polskiego tj. masy chłopskiej i drobnomieszczaństwa jest i będzie wielkim zadatkiem przyszłości, ale pod warunkiem przepracowania surowych instynktów i skłonności przez cywilizację i kulturę. Młodzież wychodząca z tych warstw, które dały już Polsce duży zastęp świetnych ludzi na każdym polu, drogę do oświaty i kultury znaleść może tylko przez szkołę. Chciałoby się o tem pisać z największą ostrożnością i umiarem, unikając uogólnień, bo sprawa jest trudna i drażliwa, ale niepodobna nie poruszać drażliwych zagadnień i nie wolno nieuświadomić sobie całej prawdy, gdy prawda ta uderza jak obuchem. Zawodzi szkoła. Nie organizacja szkoły, nie system nauczania i nie podręczniki.

Te ostatnie są zresztą naogół świetne i my starsi zazdrościć tylko możemy młodszemu pokoleniu, że tak cudowną książkę szkolną dostaje do ręki). Zawodzą wychowawcy i ich sposób wychowania. Niema niestety innego wytłumaczenia.

— — — — — — — — —

Nie zda się na nic przemilczanie. Na nic demagogja i pokrywanie ostatnich zajść hasami rasowemi. Na nic w tym wypadku wprowadzanie momentów przeciwieństw gospodarczych i narodowych. Stosunek do ostatnich zajść musi pozostać taki sam jak stosunek kulturalnego człowieka do awantur i krwawych bijatyk chłopskich, gdzie łomy żelazne, noże i drągi są narzędziami walki. Statystyka takich zajść wykazuje, że pozostają one w prostym stosunku do stanu cywilizacji i kultury danych okręgów w kraju. Istniała jednak zawsze pewna barjera odgradzająca wyraźnie pewne ośrodki życia społecznego od takich skłonności i czynów. Jeżeli o wydarzeniach tego rodzaju pisano kiedykolwiek w prasie, to kwalifikowano je tak jak na to zasługiwały. Dopiero w ostatnich czasach pewna część prasy t. zw. „prasy narodowej", otworzyła specjalną rubrykę, w jej mniemaniu honorową, poświęconą opisom ekscesów zwróconych przeciwko Żydom. Sugestywna rzeczowść i pełna przewrotności systematyka tej rubryki należy do najohydniejszych zjawisk w dziedzinie gazeciarstwa. Barjera odgradzająca od stanu dzikości cywilizację i kulturę — te dwa wyrazy chce nam zresztą ta prasa z powrotem wcisnąć w gardło, — została przełamana. Również i tę prawdę trzeba sobie uświadomić.

— — — — — — — — —

Trudno też nie zauważyć w końcu, że wśród argumentów potępiających zajścia i napastników, główną niemal rolę odgrywał argument o rycerskich zasadach obowiązujących w walce. Jest w tem jakieś swoiste uchylenie psychiczne, bo jakgdyby podświadome wyrwanie, że między młodzieżą żydowską a polską toczyć się ma i musi *walka*, a chodzi tylko o mniej lub więcej rycerskie formy tej walki. Reakcja w prasie „obozu narodowego" wskazuje na to, że „młodzi" *tak* zrozumieli sens potępienia. To pomieszanie pojęć jest może najgroźniejszym objawem kryzysu kultury.

Dr. Ludwik Oberländer.

PO JEDNEM ZDANIU...

Otto von Bismarck, „żelazny kanclerz" Niemiec, który — wbrew pozorom — miał dużo poczucia humoru, mawiał, że uchwały czy artykuły skonfiskowane posiadają jedną wadę zasadniczą: istnieją nadal mimo to, że zostały skonfiskowane. (M. Niedziałkowski w „Robotniku").

* * *

Trzeba, aby ktoś chwycił za wielką miotłę i oczyścił nasze urzędy z tego śmiecia, które się tam rozpleniło: jeżeli bowiem woła się i krzyczy, aby każdy grosz z budżetu państwa był jak najoględniej wydawany, to tembardziej trzeba uważać, aby nie szedł na pijatyki i hulanki defraudantów. („I. K. C.").

* * *

Na takie „pokajanje", na jakie zdobył się p. Jędrzejewicz odwoławszy publicznie swe popieranie „Legjonu Młodych", nie każdy się zdecyduje: szkoda tylko, że przedtem utopił w tym „Legjonie" tyle podatkowych pieniędzy. (Cat-Mackiewicz w „Słowie").

* * *

„Trick" Hitlera jest prymitywny: złamac t. zw. francuski blok pokojowy i bić go częściami; z początku załatwić się na wschodzie, a potem uderzyć na zachód na Francję. (d'Ormesson w „Figaro").

LIDZ JEASSU

Nazywano go stale „Lidz Jeassu". Lidż oznacza dziecko, chłopca, a tymczasem Lidż Jeassu, od lat piętnastu więziony przez obecnego cesarza abisyńskiego, zmarł w więzieniu w 38 roku życia.

Był wnukiem Menelika Wielkiego, zwycięscy pod Aduą i twórcy zjednoczonego państwa abisyńskiego. Matka jego była nielegalną córką Menelika i wyszła za mąż za Rasa Mikaela, który był mahometaninem, ale przeszdł na chrześcijaństwo. Ich synem był późniejszy właśnie cesarz Jeassu. Prawowitą córką Menelika była Zaoditu, ale cesarz Menelik przed śmiercią ożenił swego wnuka Jeassu z córką Rasa Mangaszy, władcy prowincji Tigre, i 19 maja 1909 roku obwołał go następcą tronu, chociaż cesarzowa Taitu, matka prawowitej córki, rozpaczliwie przeciwko temu się broniła. Na łożu śmierci groził Menelik straszliwemi klątwami każdemu, kto nie uzna młodego cesarza za władcę Abisynji. Cesarz Menelik długo jednak chorował, a cesarzowa wykorzystała chorobę swego męża, obsadzając wszystkie najważniejsze stanowiska swymi ludźmi. Ambitna cesarzowa nie miała zamiaru zrezygnować z władzy na rzecz 14-letniego chłopca, który mógł tylko liczyć na pomoc swego ojca, Rasa Mikaela.

Ale Ras Mikael nie cieszył się miłością panującego plemienia Amharów. Nie wierzono w jego chrześcijaństwo, podejrzewano w nim dalej muzułmanina. W kraju panowało jednak niezadowolenie przeciwko kobiecym rządom a wszystkie żywioły niezadowolone skupiały się około Rasa Mikaela, wywierającego przemożny wpływ na Mahometan, których stale zapewniał, że cesarz Menelik wymógł na nim przejście na chrześcijaństwo. Za namową ojca młody Jeassu zbuntował się przeciwko cesarzowej Taitu i zagarnął całą władzę. Nie mógł dłużej czekać, aż cesarzowa Taitu jednego ze swych krewnych uczyni cesarzem Etjopji. Pewnego dnia z garstką wiernych(rekrutujących się nawet z gwardji przybocznej Menelika, wtargnął do „gibbi" (pałacu cesarskiego) i zaaresztował cesarzową Taitu. Komendant zaś pałacu schronił się do pałacu „abuny", najwyższego dostojnika koptyjskiego, korzystając w ten sposób z prawa azylu, powszechnie w Abisynji szanowanego. Ale „szalony" Jeassu, jak nazywano młodziutkiego cesarza, nie chciał uszanować tego prawa azylu przysługującego na podstawie prastarej tradycji głowie kościoła koptyjskiego, i wydał rozkaz swej gwardji, by aresztowała komendanta pałacu cesarskiego. Gdy gwardja wzbraniała się wykonać ten rozkaz, cesarz na czele małej garstki wiernie mu oddanych żołnierzy wtargnął do „abuny", by dostać w swe ręce komendanta pałacu. Napróżno „abuna" perswadował 15-letniemu władcy, że i władza cesarza ma swe granice uświęcone świętą tradycją. Szalony chłopiec, wychowany w duchu niedowierzania duchowieństwu koptyjskiemu, głuchy był na perswazje głowy kościoła abisyńskiego. A gdy „abuna" zasłonił się złotym krzyżem, który niesie się przed nim w najuroczystszych procesjach, Negus odsunął krzyż, wszedł do pałacu i zaaresztował komendanta pałacu. Był to czyn nietylko zuchwały, ale bardzo lekkomyślny i brzemienny w następstwa. Całe duchowieństwo koptyjskie, czynnik w Abisynji tak bardzo potężny, stało się jego wrogiem. Obecny cesarz Abisynji nie dałby sobie tak łatwo rady ze swym rywalem, gdyby kościół koptyjski nie stał się jego sojusznikiem.

W pierwszych latach nie miał młody Negus prawie żadnych wrogów. Cesarzowa Taitu była wprawdzie bardzo mądrą kobietą, ale też i bardzo kapryśną. Wszystkim sprzykrzyły się więc jej rządy, a entuzjastycznie przywitała młodego Negusa zwłaszcza złota młodzież abisyńska, której niezmiernie sympatyczny był szalony awanturnik na tronie.

Wyraźnem jego przeciwieństwem był Ras Tafari, syn wielkiego wodza Makonena, który jako 16-letni chłopiec otrzymał od Menelika Wielkiego bogatą prowincję Sidamo jako lenno. Po śmierci swego brata Dedżasa Ilmy staje się Tafari gubernatorem prowincji Harrar. Ras Tafari trzymał się zdala od dworu cesarskiego i otaczał się ludźmi nie pochodzącymi ze sfer feudalnych, nie posiadającymi ani stosunków, ani pieniędzy i dlatego skazanymi zupełnie na łaskę możnego protektora. Dzięki temu Ras Tafari zdobywał wielką popularność wśród warstw nieprzywilejowanych i niezadowolonych z systemu feudalnego, ale przedewszystkiem stworzył wzorowany na europejskich wzorach stan urzędniczy, opierający się wyłącznie tylko na młodych i utalentowanych ludziach, których

Kronika palestyńska

Nie było wizyty Weizmanna u patrjarchy maronitów. Biuro prasowe Agencji Żydowskiej dementuje doniesienie pisma bejruckiego, jakoby prezydent dr. Weizmann złożył wizytę patrjarsze maronitów. Biuro stwierdza, że Weizmann ostatnio nie bawił w Syrji i tem samem nie mógł składać wizyty wspomnianemu patrjarsze.

Uchodźcy z Rosji w drodze do Palestyny. Z Kabulu nadeszło telegraficzne doniesienie, że 50 rodzin uchodźców żydowskich z Buchary, które zatrzymały się w Afganistanie, udały się już w drogę do Palestyny.

Dookoła afery przemytu broni. „Al Islamia“ donosi, że Izrael Al-Aluf, który był w swoim czasie aresztowany w związku z aferą przemytu broni w porcie jaffskim, został skazany za przybycie do Palestyny z pominięciem formalności imigracyjnych na 2 miesiące więzienia i późniejszą deportację z kraju. To samo pismo arabskie donosi, że obecnie przebywają już na wolności wszystkie osoby, które były aresztowane w związku ze wspomnianą aferą.

Plakaty antyniemieckiego komitetu bojkotowego. Policja ujęła dwóch uczniów szkoły niemieckiej, którzy zrywali plakaty antyniemieckiego komitetu bojkotowego tuż po ich rozlepieniu. Komitet wytacza sprawę sądową opiekunom ujętych uczniów.

Lekarze w Palestynie. Władze świeżo udzieliły prawa praktyki 40 żydowskim lekarzom i jednemu lekarzowi arabskiemu, 8 farmaceutom żydowskim, 7 dentystom żydowskim.

Bronisław Huberman osiedla się w Palestynie? Znakomity skrzypek, Bronisław Huberman, oczekiwany jest w Palestynie w styczniu 1936 roku. Poza szeregiem koncertów w miastach palestyńskich Huberman zamierza również zająć się przygotowaniami do zrealizowania swego planu — założenia stałej orkiestry filharmonijnej w Palestynie. Jak donoszą z kół, zbliżonych do znakomitego skrzypka, zamierza Huberman osiedlić się na stałe w Palestynie.

Haurańczycy grożą wyemigrowaniem do Palestyny. Przybyła do Damaszku delegacja szeików i sołtysów wsi z Hauranu, która zwróciła się do władz z prośbą o udzielenie szeregu ulg gospodarczych, zwłaszcza zaś o darowanie zaległych podatków od roku 1928. W wypadku nieuwzględnienia przez władze wspomnianych żądań Haurańczycy zapowiedzieli masowe wyemigrowanie fellahów z Hauranu do Palestyny.

Centrala Banku Anglo-Palestyńskiego pozostaje w Palestynie. W związku z pogłoską, jakoby centrala Banku Anglo-Palestyńskiego przeniesiona być miała do Londynu, przedstawiciel „Haaretz“ zwrócił się w tej sprawie do dyrektora Banku, Hoofien'a, który w sposób jaknajbardziej kategoryczny zdementował tę wiadomość, podkreślając, że podobna myśl nie była nawet nigdy w kierowniczych kołach Banku rozważana.

Obcym poddanym nie wolno udzielać rozwodów. Donoszą nam, iż rząd palestyński zwrócił się do wszystkich gmin na terenie Palestyny z ostrzeżeniem, iż udzielanie rozwodów obcym obywatelom przez rządy religijne, sprzeczne jest z obowiązującem w Palestynie ustawodawstwem. Wobec tego, przewodniczący gmin palestyńskich mają obowiązek powiadomienia odnośnych religijnych instancyj, by zaprzestały udzielania rozwodów niepalestyńskim poddanym.

W związku z tem zarządzeniem miały miejsce już procesy przed Sądem Okr. w Jaffie w wyniku których, sąd nie uznał drugiej żony za prawowierną. Wedle paragrafu 200 otomańskiego kodeksu karnego, za takie przestępstwo grozi kobiecie ustawą przewidziana kara.

„Żydzi niemieccy jadą do Palestyny“

Pod tym tytułem rozpoczęło prawicowe pismo paryskie, „Echo de Paris“, dłuższą serję artykułów o Palestynie i o uchodźcach hitlerowskich, którzy szukają ratunku na palestyńskiej ziemi. W pierwszym artykule wydrukowanym na czołowym miejscu pisma, autor p. Raymond Cartier, opisuje rozmowę z rodziną niemiecką, która do Palestyny przybyła z Lubeki, podkreślając przy tej sposobności różnicę, zachodzącą w ustosunkowaniu się do Erec Izrael między uchodźcami starego i nowego pokolenia. Podczas gdy ojciec uważa Palestynę tylko za konieczny azyl i tęskni za „łagodnym klimatem“ swego ojczystego miasta portowego, córka zdołała już zerwać wszystkie węzły łączące ją z Niemcami, chce pozostać w Palestynie nietylko dzięki Hitlerowi, ale naskutek uczuciowego stosunku do kraju, naskutek poczucia własnej żydowskiej godności narodowej.

W dalszym ciągu autor omawia także problem transferu, wywodząc, że na swym antysemityźmie Niemcy robią wcale niezłe interesy. Dzięki emigracji niemieckich Żydów do Palestyny, zdobywają Niemcy znowu poważny rynek zbytu na Wschodzie. P. Cartier pisze: „Dzięki antysemityzmowi pracują fabryki Essen i Lipsk dla Palestyny, co świadczy o tem, że Niemcy z prześladowania Żydów ciągną niemałe korzyści. Teraz dopiero rozumiem te słowa, jakie wyrzekł do mnie rok temu blisko w Berlinie Alfred Rosenberg, słowa, w których było więcej ironji niż nienawiści: Jaka szkoda, że Palestyna nie jest większa. Moglibyśmy tam wysłać wszystkich naszych Żydów“.

Skolei autor poświęca dużo miejsca niezwykłemu rozkwitowi Palestyny w latach ostatnich, który określa mianem cudu, uważając przytem, że główną zasługę w tem wszystkiem ponosi — Hitler.

Nie wchodząc w niektóre fałszywe założenia i wnioski p. Cartiera, stwierdzić możemy z satysfakcją, że o ile po pierwszym artykule sądzić można, ogólny jego stosunek do Żydowskiej Siedziby Narodowej jest nawskroś pozytywny.

Zaznaczyć przytem wypada, że „Echo de Paris“ jest jednym z głównych organów nacjonalistów francuskich, którego czołowym publicystą jest p. Henri de Kerillis, znany obrońca faszystowskich lig nacjonalistycznych we Francji.

Mimochodem

Usło nie miało odwagi

A więc pokojowej nagrody Nobla za rok 1935 nikt nie dostanie. Powinien ją był właściwie dostać Mussolini, ponieważ rozpętał wojnę, a temsamem rozpętał też dyskusję na temat pokoju.. Takiego persiflażu jednak spodziewać się nie można było od tak ostrożnej i liczącej się z rozmaitemi względami instytucji, jaką jest fundacja Nobla. Mówiono też, że najpoważniejszym kandydatem do nagrody Nobla jest jeden z najszlachetniejszych ludzi w Europie, mianowicie prezydent Masaryk. Drugim kandydatem był lord Robert Cecil, przewodniczący angielskiego towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów. W tej ankiecie wzięło udział przeszło 11 miljonów obywateli angielskich. Anglja jest potęgą i ma napewno olbrzymie wpływy w Skandynawji, widocznie jej jednak nie zależało na nagrodzie dla lorda Cecila.

„Najlepsza obywatelka Stanów Zjednoczonych“ pani Adams, laureatka właśnie nagrody pokojowej Nobla, przed swą śmiercią wysunęła kandydaturę Karola von Ossietzky'ego, jednego z najwybitniejszych publicystów niemieckich i byłego redaktora „Weltbühne“. Myślano, że w ten sposób uda się uwolnić Ossietzky'ego z obozu koncentracyjnego. Napozór tylko wyglądało to na utopję, w rzeczywistości można to było łatwo przeprowadzić. W krajach skandynawskich rządzą obecnie socjaliści, którzy doskonale są poinformowani, kim jest Ossietzky i jakie obecnie znosi katusze. Decyduje o pokojowej nagrodzie Nobla nie szwedzka akademja umiejętności w Sztokholmie, lecz specjalna komisja parlamentu norweskiego w Oslo. Szwedzki filantrop chciał w ten sposób uczcić jedną z najstarszych i najszczerszych demokracji świata. W Norwegji rządzi obecnie radykalna partja socjalistyczna, dla której nawet druga międzynarodówka jest zanadto reformistyczna. Być może, że w komisji, wyznaczającej nagrodę Nobla, norweska radykalna partja robotnicza niema większości, ale chyba wpływy gabinetu, który właśnie utworzyła ta partja, są dostatecznie silne, by zwrócić uwagę świata całego na martyrologję człowieka, któremu tak okropna i straszliwa dzieje się krzywda.

Nie uczyniono tego jednak, nie wyrwano z rąk najokrutniejszej inkwizycji jednego z najwybitniejszych orędowników pokoju. Nie miano poprostu odwagi, a najsmutniejszem w tem wszystkiem jest to, że tej odwagi nie okazały socjalistyczne rządy skandynawskie.

a-mir

---

własnym kosztem kształcił zagranicą. Młody władca nienawidził z głębi duszy potężnego Rasa Tafari, chłodno obserwującego wszystko, co się dzieje na dworze cesarskim i czekającego godziny, która dla niego nadejść musi.

Godzina ta wnet dla niego nadeszła. Europa zaczęła się bardzo żywo interesować Abisynją. Sympatje młodego władcy zwróciły się w stronę Niemiec, które chciał wygrać przeciwko Francji, Anglji i Włochom. W tym jednak decydującym momencie dał się unieść bujnemu temperamentowi, zakochawszy się w młodej niezwykle pięknej Mahometance, którą poznał właśnie w Harrar dokąd przybył, by ożenić się po raz drugi z córką potężnego Rasa Hailu, władcy Godżamu. Stało się to, czego nikt się w Abisynji nie spodziewał: młody władca zrywa z chrześcijaństwem i przechodzi na Islam, wypowiada wojnę kościołowi, pozbawia go wszelkich fundacji i obsypuje podarunkami meczet islamskie. Młodemu cesarzowi bardzo podobało się życie Harraru, a gubernatora Harraru, właśnie znienawidzonego Rasa Tafari, zamianował komendantem pałacu cesarskiego w Addis Abbie, by się w ten sposób pozbyć nieprzyjemnego obserwatora.

W Addis Abebie Tafari połączył się z kościołem, który rzucił klątwę na Negusa i z potężnymi feudalami amharskimi wystawiając potężną armję przeciwko muzułmańskiemu cesarzowi. Potężni feudałowie obwołują córkę Menelika Zaoditu cesarzową, a Tafari jako jej mąż, staje się regentem. Dnia 26 września złożono uroczyście z tronu cesarza Jeassu. Pod Mehasso doszło do decydującej bitwy. Armja cesarza Jeassu została rozbita w puch, a sam cesarz uciekł do prowincji Tigre.

Złożony z tronu cesarz abisyński szukał sojuszników, a regent Tafari bacznie obserwował go przez swoich szpiegów. Dał jednak za wygraną i chciał uciec do francuskiego Somali, dokąd się schroniła jego żona — mohametanka. Ale na samej granicy ujęto go. Tafari kazał go uwięzić w miejscowości Fitcze nad górnym Nilem. A tymczasem Ras Tafari po śmierci córki Menelika staje się jako Haile Selassie cesarzem abisyńskim. W roku 1932 usiłowali wrogowie obecnego cesarza uwolnić więźnia. Plan się nie udał. Skutego Jeassu przywieziono do Diredauy, która stała się niejako wyspą Świętej Heleny byłego cesarza abisyńskiego. Trzy lata spędził w dzikiem pustkowiu, przykuty do ręki czuwającego nad nim kapłana koptyjskiego. Gdy generał Graziani wszczął ofensywę na froncie południowym, a Harrar był zagrożony, pierwszą troską cesarza Haile Selassie było przewiezienie wnuka Menelika do południowej Etjopji. Tam dziki ongiś młodzieniec, po którym Abisynja tyle się spodziewała, dokonał swego żywota.

A na pogrzeb przybył chytry, przebiegły, systematyczny i tak wszystko obliczający szczęśliwy jego rywal, Haile Selassie. Nie przybył natomiast ze Somali 20-letni jego, syn Menelik, którego właśnie Włosi chcą ogłosić cesarzem Etjopji.

Ciekawa dyskusja o młodzieży

„Skąd się wziął fatalny rozdźwięk pomiędzy górą rządzącą a młodzieżą?"

Tak formułuje problem p. Artur Górski w lipcowym zeszycie Marchołta, kwartalnika, poświęconego sprawom literatury i kultury, a redagowanego przez prof. Stefana Kołaczkowskiego. P. Arutr Górski w artykule p. t. „Piłsudski i młodzi" usiłuje przedewszystkiem dać portret duchowy Piłsudskiego. Największem nie bezpieczeństwem grożącem człowiekowi jest filisterstwo, a jednym z jego sposobów, to obniżanie wielkich ludzi do swego poziomu, do poziomu filisterstwa. „W Piłsudskim niema nic z filistra do tego stopnia, że trudno byłoby odnaleźć w jego życiu jeden dzień bez wielkiego napięcia duszy. On pokazał, że jest dla czego żyć, że życie jest rzeczą wielką". „Jego wierność serca i genjalna odwaga godne są największego uwielbienia".

A mimoto istnieje „fatalny rozdźwięk pomiędzy górą rządzącą, w której są ludzie z bohaterskiej elity narodu, a między tą młodzieżą, która przecież w roku 1920 dowiodła swego rodowodu. Bo jednak taki stan rzeczy, jaki zachodzi u nas pomiędzy młodzieżą a rządem jest wyjątkowy w całej Europie, nie zna tego ani młodzież francuska, ani angielska nie mówiąc już o niemieckiej i włoskiej".

Przyczyn nie doszukuje się natchniony publicysta w samej młodzieży. P. Górski pisał swoje refleksje bezpośrednio po śmierci Piłsudskiego. Wtenczas młodzież nie miała jeszcze sposobności zademonstrowania swego bohaterstwa zapomocą żyletek przymocowanych do kijów i przez napadanie na bezbronne koleżanki żydowskie. Wszystko to odbywa się u nas w Polsce dopiero w listopadzie... P. Górski nie musiał jednak czekać dni listopadowych br., bo i zeszłego roku nie brak było objawów tego rodzaju bohaterstwa. Mimo to stwierdza p. Górski, że w młodzieży odezwał się pozytywny żywioł świadomości narodowej. „Pokolenie poprzednie powiedziało swoje historyczne słowo *Polska*, zmuszone walczyć aż po rok 1920 z tem, co było tego słowa negacją. Pokolenie od roku 1920 dodało do tamtego słowa swoją tęsknotę i swój niepokój: jaka? Równocześnie z tem zjawiło się poczucie zagrożenia od wewnątrz, wyrosła świadomość, że w odbywającym się procesie teraźniejszości może to nowe pokolenie zatracić ciągłość jaźni historycznej. Świadomość podobnego zagrożenia jest tak przejmująca, że wtedy wszystkie siły duchowe i witalne ulegają alarmowi i zbiegają się na front zagrożony".

Teraz dowiedzieliśmy się więc, czego broni młodzież endecka i dlaczego rzuca z wyższych pięter bezbronnych swych kolegów żydowskich na bruk. W ten sposób chce młodzież utrzymać ciągłość jaźni historycznej... A myśmy myśleli, że działa tu nieprzebierająca w środkach demagogja endecji, która chce się odegrać przez rozhuśtanie instynktów niszczycielskich, tkwiących w głębi duszy człowieka cywilizowanego, nam współczesnego, a trzymanych na uwięzi etyki i kultury. Tego wszystkiego nie dostrzega tak wymowny publicysta „Marchołta" dostrzegł natomiast „pozytywny żywioł świadomości narodowej". A ponieważ rozdźwięk między tymi, którzy do roku 1920 walczyli o Polskę a młodzieżą, która po roku 1920 spytała się jaką ma być ta Polska, istnieje, a młodzież jest bez winy, przeto winę musi ponosić góra rządząca. Że „Marchołt" jest więc w gruncie rzeczy pismem endeckiem, wiedzieliśmy już oddawna, a teraz przekonaliśmy się o tem całkiem wyraźnie.

Ale czy sanacja nie mogła pozyskać młodzieży? Problemowi temu poświęca bardzo interesujące uwagi p. Ksawery Pruszyński w artykule „Kampanja młodych 1926—1934". Subtytuł tego artykułu brzmi całkiem wyraźnie „Przyczyny klęski rządów pomajowych". P. Ksawery Pruszyński, jeden z najodważniejszych i najszlachetniejszych publicystów młodego pokolenia polskiego, polemizuje z p. Wojciechem Wasiutyńskim, jednym z głównych współpracowników tygodnika „Prosto z mostu". P. Wasiutyński twierdził mianowicie, że pozyskanie młodego pokolenia przez sanację było rzeczą możliwą, że możliwość ta pojawiała się parokrotnie i istniała niemal do końca. Wystarczyło tylko, by sanacja wprowadziła na uniwersytetach numerus clausus, a młodzież stanęłaby w szeregach sanacji. Okazuje się więc, że „młodych w dojściu do pełnego porozumienia z obozem sanacji nie wstrzymało ani przywiązanie do „tradycji ruchu wszechpolskiego", ani przekładanie zasług komitetu narodowego nad zasługą legjonów, ani wreszcie przekładanie Romana Dmowskiego, jego osoby i programu nad postać Józefa Piłsudskiego. Istnieli tylko Żydzi" A rząd, któryby spełnił postulat numerus clausus, miałby za sobą młodych. Rząd tego nie uczynił i dla tego istnieje fatalny rozdźwięk między górą rządzącą a młodzieżą, mówiąc stylem p. Górskiego.

Otóż p. Ksawery Pruszyński tłumaczy młodzieży endeckiej, że rząd tego uczynić nie mógł. Numerus clausus mógł nam dać mniej studentów Żydów na wyższych uczelniach, w następstwie zaś mniej inteligencji pracującej żydowskiej, ale czy mógł dać mniej — Żydów? Jasnem jest, że nie. „Postulat numerus clausus jest wprowadzaniem zagadnienia żydowskiego w Polsce do jednego terenu: inteligencji zawodowej". P. Pruszyński rozumuje dalej: „Rozumiem, że można odciążyć w ten sposób pewne instytucje i urzędy, sztab generalny, biura wojskowe, wszędzie gdzie od urzędników żąda się szczególnego państwowego przywiązania, bo powierza mu się szczególnie odpowiedzialne funkcje". Przyznajemy się całkiem otwarcie, że my tego nie rozumiemy, a żydowscy oficerowie niczem nie wykazali mniejszego przywiązania państwowego od swych kolegów nieżydowskich. Zgadzamy się jednak z p. Pruszyńskim, że państwo mogło rozpatrywać hasło numerus clausus tylko pod jednym kątem widzenia: o ile ono zbliża, o ile oddala rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce. „Państwo mogło rozpatrywać sprawę żydowską jako pewną *całość*. Nie mogło jej rozpatrywać w ramach pewnej dzielnicy, toby było zacieśnianie jej do rozmiarów terytorjalnych. Nie mogło rozpatrywać jej w ramach pewnego zawodu, pewnej klasy; byłoby to zacieśnianiem jej do pewnych granic klasowych".

I tu nas spotyka dalsze rozczarowanie. Spo-

MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

90)

Prawda, nie mogła dziś pracować tak ciężko, jak dawniej. Męczyła się szybko, biły na nią poty, a ilekroć owiał ją wiatr, chciażby ciepły, wstrząsały nią dreszcze i wkrótce odnawiała się dawna choroba. Po okresie przymusowej bezczynności nie wracała do pracy, choć czuła się już lepiej. Siadała u progu z założonemi rękoma. Nawet w gospodarstwie współdziałanie jej nie było potrzebne. Synowa wyręczała ją we wszystkiem, a pracowała zwinnie i starannie.

— Spełnia wszystkie obowiązki nienagannie, — myślała matka z niechęcią, — ale dziecka urodzić nie potrafi.

Siedziała więc samotna i wzrok jej błądził bezustannie po zaprożu, gdzie niegdyś igrała jej dziatwa. Przez cały długi dzień nie ruszała się z miejsca: wspominała owe dawne czasy, gdy była taka młoda, pełna życia i umęczona pracą, a obok siedział mąż i dzieci. Ona, młoda kobieta — i tamta, stara matka.... Potem mąż odszedł i nie słyszała już o nim nigdy. — Otrząsnęła się i odwróciła myśli od tego obrazu. A wtedy uświadomiła sobie raz jeszcze całą dzisiejszą pustkę. Starszy syn spędzał dni na polu, albo po żniwach targował się z nowym zarządcą. Nigdy nie spojrzała nawet na nowego rządcę, lecz ludzie mówili, że jest jakimś dalekim podupadłym kuzynem pana. Niewidoma córka odeszła a młodszy syn przebywał ostatnio częściej w mieście niż w domu.

Ah, tak, młodszy syn! Rozmyślała o nim coraz częściej, bowiem kochała go nadal najbardziej z wszystkich dzieci. Przerywał od czasu do czasu jej samotność i rozjaśniał ją swemi odwiedzinami. Ilekroć nadchodził, zrywała się z miejsca, serce jej opuszczał chłód; uśmiechała się patrząc na jego urodę. To było jej najpiękniejsze dziecko, podobne do ojca jak pisklę do dojrzałego ptaka. Przychodził teraz bez strachu; nie obawiał się już starszego brata. Miał w mieście jakieś zajęcie i zarabiał sam na swoje utrzymanie.

Nie mówił nigdy wyraźnie, jakie to było zajęcie. Zdradził tylko tyle, że pobiera duże wynagrodzenie. Rzeczywiście miewał przy sobie moc pieniedzy, czasem zaś nie posiadał niczego. Bratu nie pokazywał nigdy swoich zarobków, lecz przychodził do domu dostatnio odziany. Czasami miewał dużo wolnego czasu, a wtedy był dziwnie podniecony. Potajemnie wciskał do rąk matki srebrną monetę ze słowami:

— Weź to, matko, i użyj na własne potrzeby!

Matka przyjmowała, chwaliła chłopca i kochała go tembardziej, że starszemu nie wpadło nigdy na myśl, aby ją obdarzyć pieniądzmi. Odkąd stał się panem domu, chował całe srebro dla siebie. Pożywienia nie brakło jej nigdy; jadła tyle, ile jej się chciało, a lubiła obfitą strawę. Działo jej się lepiej, niż kiedykolwiek przedtem, odkąd synowa zajmowała się jej odzieżą i tem wszystkiem, czego było potrzeba. Nawet szata śmiertelna leżała gotowa, choć długo jeszcze nie myślała umierać. Zgadzali się na każde jej życzenie, kupili jej fajkę i dobrego, drobno krajanego tytoniu, podawali ciepłą nalewkę z żółtego wina. Nie pomyśleli tylko o tem, żeby jej do rąk włożyli nieco srebra i powiedzieć:

— Kup sobie za to jakąś drobnostkę!

Wiedziała, że gdyby zwróciła się do nich z podobnem żądaniem, syn i synowa spojrzeliby na siebie, a potem jedno lub drugie zapytałoby zapewne:

— Na cóż ci pieniędzy? Czy nie dajemy ci wszystkiego?

(C. d. n.)

dziewaliśmy się bowiem, że państwo może rozwiązać całość zagadnienia żydowskiego w Polsce tylko w ramach zupełnego równouprawnienia i że absolutnie nie może usankcjonować podziału swych obywateli na obywateli pierwszej klasy czy też drugiej lub trzeciej klasy. Tymczasem p. Pruszyński tłumaczy, że „odsunięcie Żydów z wolnych zawodów powiększy tylko ich ilość i konkurencję w innych, że prezent numerus clausus nie może być tylko zrobiony wyłącznie kosztem żydowskim, lecz jest też prezentem z kieszeni młodego polskiego kupca, młodego polskiego rzemieślnika i szeregu innych zawodów. Dlatego sanacja wstrzymała się przed tym prezentem“. A gdyby można było ten prezent zrobić wyłącznie tylko z kieszeni żydowskiej? Czy wtenczas można było pozyskać młodzież endecką? Możeby nam p. Pruszyński na to pytanie odpowiedzieć raczył.

Pominąć możemy dalsze wywody p. Pruszyńskiego, bo trafiają one już w samo sedno rzeczy. Rację ma p. Pruszyński, stwierdzając, że endecja tylko via fortis dojść mogła do władzy. nie mając masy szukała jej w młodzieży To jej się udało. Sanacja nie przeciwstawiła się demagogji endeckiej, nie starała się wykazywać jej płytkość jej haseł a przedewszystkiem powinna była dbać o to, by „każdy akademik raz ukończywszy z pozytywnemi wynikami studja mógł, liczyć na otrzymanie stanowiska państwowego, jeśli oczywiście w tym kierunku zmierza, a mógł je otrzymać niezależnie od swej politycznej przeszłości“. Zamiast tego sanacja stosowała system protekcji, partyjnictwa a z drugiej strony miała — Berezę. „Rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce i na uniwersytetach wykluczam z tego rozumowania. Wykluczam nie dlatego, że nie uważam tych rzeczy za ważne, ale dlatego, że chcę je wyłączyć jako cenę zapłaconą młodemu pokoleniu za jego akces! — pisze p. Pruszyński, pocieszając się tem że może redakcja „Prosto z mostu“ da mu możność podzielenia się z czytelnikami pewnemi myślami w tej dziedzinie. I my narazie nie formułujemy naszych zastrzeżeń, czekamy bowiem dalszego toku dyskusji, którą redakcja w swym dopisku zapowiada. *(—si).*

Trzecia Rzesza

Świadectwa pochodzenia aryjskiego dla notarjuszy. „Deutsche Justiz“ zamieszcza postanowienie ministra sprawiedliwości Rzeszy, w myśl którego kandydaci na notarjuszy winni przedstawić dowody swego aryjskiego pochodzenia. Żonaci kandydaci powinni przedstawić takież same dowody dla swych małżonek.

Aryjskie wychowawczynie nie mogą być zatrudniane w domach żydowskich. W ramach rozporządzeń wykonawczych do ustaw norymberskich ukazały się postanowienia zakazujące zatrudniania wychowawczyń aryjskich w domach żydowskich. Wychowawczyni obejmująca pracę przy rodzinie, winna złożyć u odnośnych władz deklarację, w której stwierdza, że według najlepszej jej wiedzy rodzina ta nie jest żydowską ani też pochodzenia żydowskiego.

Prezydent miasta Berlina wykluczony z partji narodowych socjalistów. B. prezydent m. Berlina dr. Sahm został wykluczony z partji narodowych socjalistów, gdyż — jak ŻAT-na juz doniosła — agenci partji stwierdzili, że Sahm czyni swe zakupy w sklepach żydowskich. Sahm był członkiem partji od roku 1932.

Sąd w Marburgu skazał dwóch młodocianych członków partji narodowo-socjalistycznej każdego na 3 miesiące więzienia za obrzucenie kamieniami synagogi w Neustadt, dokąd podsądni przybyli celem odwiedzenia swych kolegów („Frankfurter Zeitung“).

Zamknięcie dostępu do basenów pływackich w Berlinie. Z zarządzenia władz zamknięto dla Żydów dostęp do pływalń miejskich w Berlinie. Tylko w sobotę wieczór Żydzi będą mieli przez 2 godziny dostęp do jednej małej pływalni. Przeszło 5000 sportowców żydowskich w Berlinie pozbawiono zatem wszelkiej możliwości uprawiania sportu pływackiego.

Także „przygotowania“ do olimpjady. Ministerjum propagandy Rzeszy desygnowało na swego przedstawiciela w komitecie organizacyjnym olimpjady berlińskiej dr. Bade'go, który przystąpił już do opracowania w łonie komitetu szeroko zakrojonego planu akcji propagandowej wśród gości, którzy bawić będą w Niemczech w związku z olimpjadą. Gospodynie, które rejestrowały swe lokale do wynajmu dla gości olimpijskich, przejdą specjalny kurs propagandowy. Jak wiadomo. Żydom nie wolno wynajmować pokoi dla gości olimpijskich.

Delegacja żydowska u rumuńskiego ministra spraw wewnętrznych. W związku ze wzmożoną agitacją organizacyj antysemickich w Rumunji minister spraw wewnętrznych przyjął delegację Unji Żydów Rumuńskich i Stronnictwa Żydowskiego w osobach nadrabina dr. Nemirowera, dr. Fildermanna, dr. Fischera i dr. Weissmanna. Delegacja przedstawiła ministrowi poważną sytuacji i domagała się opieki rządu. Minister przyrzekł podjąć kroki przeciwko ekstremistom.

Żydostwo włoskie przeżywa nastroje wojenne

Rzym, w listopadzie.

Żydostwo włoskie przeżywa obecnie ciężkie chwile.

Żydzi włoscy znani są ze swego patrjotyzmu, a jako wierni obywatele swojego kraju, zdołali żyć się z tą wojenną psychozą, która z dnia na dzień coraz szersze zatacza kręgi. Dopiero niedawno wszak oświadczył Mussolini wobec stu tysięcy żołnierzy i wobec wszystkich tych, którzy z zobowiązku *musieli* słów jego wysłuchać: „Dwa stare porachunki już przeprowadziliśmy — reszta wkrótce nastąpi“. Te porachunki to Adua i Makalle, gdzie w r. 1896 wojska włoskie sromotnie zostały pobite, a które dziś znowu we włoskiem posiadaniu się znajdują. A co ta „reszta“ ma oznaczać — łatwo można się domyśleć.

Tego rodzaju słowa wytwarzają we Włoszech specyficzną atmosferę i sieją strach przed straszliwą wojną w samej Europie. I można też wyobrazić sobie uczucia ludności żydowskiej, która przypatruje się temu, jak najlepsi jej synowie wyrywani zostają z domów i wysyłani na bezludne pustynie abisyńskie. To samo zaś jeszcze nie wystarczy, bo w dodatku każą się im jeszcze entuzjazmować i głosić wszem wobec, że idzie się nosić pochodnię cywilizacji dla afrykańskiego ludu.

Państwo każe, więc niema rady. Pierwszą wielką ceremonję urządzono w starej słynnej synagodze nad brzegami Tybru. Było to w kilka dni po ogłoszeniu przez Mussoliniego wojny ekonomicznej przeciw całemu światu, jako rewanż za sankcje. Dnia 18 bm. weszły w życie gospodarcze środki bojkotowe przeciw Włochom. A trzeba przyznać, że spoista organizacja faszystowska zmobilizowała wszystkie siły, tak iż możliwe jest nawet, że sankcje nie wyrządzą Włochom zbyt wiele szkód. I oto Żydzi rzymscy zebrali się w swej synagodze, by solennie przyrzec, że na równi z innymi obywatelami i oni bojkotować będą obce państwa, ich towary, ich wytwórczość, wszystkie z zagranicy dotychczas sprowadzane przedmioty codziennego użytku.

Już sama obecność co najznakomitszych osobistości, wywarła potężne wrażenie. Przy wschodniej ścianie zasiada przewodniczący Gminy żydowskiej w Rzymie, inż. Recanati, obok niego wielcy dygnitarze partji faszystowskiej w uroczystym stroju. U wejścia pełnią straż młodzi żydowscy faszyści, uzbrojeni w karabiny. Sama synagoga mieści dziś tysiące mężczyzn i kobiet, zebranych tutaj prawdopodobnie w nadziei usłyszenia czegokolwiek o swoich dzieciach, które wysłane zostały na niepewny los do dalekiej Abisynji.

Przemawiał rabin dr. Aldo Lates, który uderzył w stereotypowy ton, dowodząc, że „znajdujemy się obecnie w takiem samem położeniu co w roku 1915 — zjednoczeni i gotowi na śmierć“. Potem zaprzysiągł swych wiernych, by wywiązali się należycie z nakazów chwili: nie kupować żadnych obcych towarów, przeprowadzić najdalej idące oszczędności w używaniu nafty i węgla, które przeznaczone dziś są do innych, wyższych celów, a mianowicie dla okrętów, przewożących żołnierzy na front.

Nazajutrz odbyła się druga uroczystość, tym razem w antycznej synagodze w Wenecji. I tu ceremonję zaszczycili swoją obecnością faszystowskie osobistości, oficjalni reprezentanci gminy, rabini, „czarne koszule“, i znowu dziesiątki matek żydowskich, które wbrew zakazowi, nie mogły opanować łez. Tu bowiem za chwilę odbędzie się nabożeństwo za duszę pierwszego żydowskiego młodzieńca, który padł na froncie abisyńskim. A matki płaczą, bo wiedzą, że ten pierwszy nie będzie ostatni...

Nadrabin, dr. Ottolenghi, odczytał kilka rozdziałów z Psalmów i odmówił nabożeństwo ku czci 24 młodych Żydów weneckich, którzy polegli w czasie wojny światowej. Potem dopiero przyszła kolej na ostatnią ofiarę, na poległego w Abisynji, 20-letniego Siro Levi. Najtragiczniejszy moment nastąpił dopiero po nabożeństwach i po patrjotycznych przemówieniach, kiedy rabin i reprezentanci Gminy, wolnym krokiem zbliżyli się do marmurowej tablicy, umieszczonej przy Arce Przymierza i zdjęli czarne sukno, osłaniające pomnik ku czci bohaterów, na którym wyryto nie 24, ale 25 nazwisk. A Bóg w Abisynji nie wypowiedział jeszcze swego ostatniego słowa...

Dziesiątki znajomych, przyjaciół i krewnych poległego składają kwiaty, czcząc w ten sposób pamięć tego młodego Żyda, którego Mussolini wysłał w dziką puszczę afrykańską, by tam pochowany został na obcej ziemi...

Miała swój „abisyński“ wieczór także i Organizacja Sjonistyczna w Medjolanie. Jakkolwiek zapowiedziany był odczyt na ten temat palestyński, to jednak sprawy inny wzięły obrót. Snać wojna, to nie żarty. Przemawiał wiceprezes Organizacji Sjonistycznej, adwokat Ottolenghi i żegnał sekretarza Organizacji dra M. Salvadiego, który, jako oficer rezerwy, powołany został do służby wojskowej i już nazajutrz odjechać miał na front.

A jednak, na jednym odcinku zanotować można jakiś jaśniejszy promyk. Podnosi na duchu ta wiadomość, która wkrótce szerokiem echem rozejdzie się po całym żydowskim świecie: Chodzi o kolonję włoską w Afryce północnej, znaną pod nazwą Trypolitanja, gdzie od wieków żyją Żydzi, których liczba dochodzi dziś do 20.000. Ich język ojczysty, to narzecze arabskie, pisane hebrajskiemi literami. Ze swoimi sąsiadami arabskimi żyją w zgodzie, nie uskarżają się też na rządy włoskie, zwłaszcza od czasu, kiedy głównym gubernatorem kolonji jest marszałek Balbo, o którym twierdzą, że w żyłach jego płynie jakaś domieszka krwi żydowskiej.

I oto ci „arabscy Żydzi“ postanowili ostatnio jednogłośnie zerwać z dotychczasowem arabskiem narzeczem i przejść do języka hebrajskiego, do żywej, soczystej, codziennej, palestyńskiej hebrajszczyzny!

Jest to plan naprawdę doniosły. Niedawno temu obchodzono w 4-ch największych miastach tej kolonji pierwszą rocznicę tej akcji hebraizacyjnej. Stwierdzono przytem, że prawie wszystkie dzieci żydowskie uczęszczają do szkół w liczbie 3.000, mówią dziś tylko po hebrajsku, a 400 rodzin wprowadziło ten język jako swój język potoczny. Dziś odbywają się w Trypolitanji hebrajskie przedstawienia teatralne, a na uroczystościach śpiewa się narodowy hymn włoski w języku hebrajskim!

A rząd włoski nietylko na to zezwala, lecz nawet bardzo życzliwie się od tego ruchu odnosi. Ten spontaniczny odruch skupienia żydowskiego w Afryce w kierunku hebraizacji jest objawem bądź co bądź znamiennym.

S. Italki.

— BRITH HECHAJAL. Jutro Walne Zgromadzenie, Sebastjana 36.

Przegląd prasy

„Nie mam już nic do stracenia"...

Osobie Romana Myhala, jedynego spośród 12 oskarżonych w procesie warszawskim, który złożył obszerne zeznania w języku polskim, poświęca ukraińskie „Diło" artykuł wstępny, w którym m. in. czytamy:

Jakim tragizmem wiało z postaci tego ukraińskiego młodzieńca, który jednostajnym głosem opowiadał szczegóły, jak on zgładził z tego świata dwóch innych Ukraińców: Jak jednego zastrzelił własnoręcznie, a przeciwko drugiemu drobiazgowo przygotował zamach.

Niesamowitą była atmosfera na sali sądowej i niesamowicie czuli się niewątpliwie wszyscy bez wyjątku słuchacze, gdy ten młody bojowiec dopiero teraz, kiedy kości jego ofiar już dawno zbielały, wyrażał wątpliwość, czy prawdziwemi były motywy, dla których on stał się mordercą i dla których ci dwaj Ukraińcy stracili życie.

Zabił swojego przyjaciela Baczyńskiego, bo wierzył, że on był konfidentem. Dzisiaj wierzy, że tak nie było.

On kazał zastrzelić dyrektora Babija, ale nawet nie skontrolował jego życiowej przeszłości, nawet nie wiedział, że jego ofiara była kiedyś wzorowym ukraińskim oficerem.

Jaka to straszna wiara, która nie potrzebuje refleksyj, nie potrzebuje kontroli faktów zrodzonych w atmosferze nieufności i plotek, jaka to straszna wiara, która łamie życie — i fizycznie i moralnie — samym tym, którzy tak ślepo wierzą.

„Nie widzę przed sobą życia i nie chcę żyć" — wołał Roman Myhal, złamany fizycznie i moralnie. Ze słów jego bił żal i do jego towarzyszy i do organizacyjnych dowódców, którym wierzył ślepo i do własnego społeczeństwa, w jakiem nie znalazł dla siebie miejsca i do adwokatów, którzy nie zgłosili się do niego i do życia, w którym znalazł tak mało radości. „Nie mam już nic do stracenia" — żalił się 24-letni młodzieniec.

Irzykowski contra Słonimski

Czytelnikom naszym znane jest wystąpienie Słonimskiego na łamach „Wiadomości Literackich" przeciw członkowi Akademji Literatury K. Irzykowskiemu, w związku z ujawnieniem, że Irzykowski sprzeciwił się nadaniu wawrzynu za krasomówstwo wybitnemu obrońcy politycznemu L. Berensonowi. Irzykowski w wyjaśnieniu, zamieszczonem w „Robotniku", przyznał, że zarzut ten jest prawdziwy, przyczem dodał, że oponował również przeciw odznaczeniu różnych sanatorów. Obecnie, po tygodniu, Irzykowski nawiązując do dalszego zarzutu Słonimskiego (30 srebrnych wawrzynów), pisze do „Robotnika":

Upraszam o łaskawe zamieszczenie mego dodatkowego oświadczenia, że aluzje p. Słonimskiego są oszczerstwem. Gdybym skarżył p. Słonimskiego przed Sądem Rzeczypospolitej, a Sąd go skazał, powiedzianoby, że wyrok ten nic nie znaczy, ponieważ Sąd musi chronić członka Akademji „rządowej". Wobec tego poprzestać muszę na pociągnięciu p. Słonimskiego do odpowiedzialności przed sądem honorowym Związku Zawodowego Literatów Polskich. Do czasu jego wyroku muszę się wstrzymać z komentarzami.

Minister P. i H. uprawniony do rozwiązania karteli

Doniosła zmiana ustawy o kartelach

Warszawa 28. 11. PAT. W „Dzienniku Ustaw" R P Nr. 86 z dnia 28 listopada br. opublikowany został pod poz. 529 dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. listopada br. w sprawie zmiany ustawy z dnia 28. marca 1933 r. o kartelach.

Zasadnicze zmiany wprowadzone w ustawie kartelowej przez omawiany dekret polegają na zwiększeniu uprawnień ministra przemysłu i handlu i na przyspieszeniu oraz uprawnieniu przez to procedury związanej z decyzjami co do działalności karteli.

Jak wiadomo art. 4 ustawy kartelowej, pozostający obecnie bez zmiany postanawia, że umowy i wszelkie postanowienia kartelowe lub sposób ich wykonania, zagrażający dobru publicznemu, albo powodujące gospodarczo szkodliwe skutki, mogą być rozwiązane względnie zniesione w całości lub części, względnie też uczestnicy umów mogą być upoważnieni od odstąpienia od umów, względnie wystąpienia ze zrzeszenia. Art. 5 ustawy kartelowej w dotychczasowem brzmieniu postanawiał, że w sprawie wymienionej w art. 4-ym orzeka sąd kartelowy na wniosek ministra przemysłu i handlu. Artykuł ten zmieniony został w tym sensie, że w sprawach tych orzeka minister przemysłu i handlu. Ustęp 2-gi art. 5, który postanawiał, że występując z wnioskiem do sądu kartelowego minister przemysłu i handlu mógł zawiesić wykonanie umowy, decyzję zaś ministra sąd mógł przed wydaniem orzeczenia uchylić — zmieniony zostaje w tym sensie, że orzeczenie ministra przemysłu i handlu staje się prawomocne jeżeli w ciągu dni 14 od jego doręczenia żaden z uczestników umowy, uchwały lub postanowienia, objętego orzeczeniem, nie wystąpi z wnioskiem do sądu kartelowego o uchylenie orzeczenia.

Z dalszych zmian na uwagę zasługuje m. in. dodanie zdania w ustępie pierwszym art. 8-go postanawiającego, że prawomocne orzeczenie ministra przemysłu i handlu ma tę samą moc co orzeczenie sądu kartelowego, jeżeli chodzi o obowiązywanie wszelkich władz, sądów powszechnych itd. Ustęp 2-gi tegoż artykułu został zmieniony w wyniku rozszerzenia uprawnień ministra przemysłu i handlu. Analogicznie zmieniony został ustęp 5 art. 10.

Art. 11 został zmieniony m. in. w kierunku zaostrzenia kar za wykonywanie umów kartelowych, pomimo ich nieważności. Dotychczas przewidywana była kara grzywny do 500 tys. zł., obecnie przewiduje się również karę aresztu do lat 2-ch. **Jeżeli uczestnikiem umowy kartelowej jest osoba prawna, karze aresztu podlegają jej reprezentanci.**

Według gotychczasowego brzemienia art. 14-go zgłoszenia do rejestru kartelowego i postępowanie przed sądem kartelowym wolne były od opłat stemplowych. Obecnie zgłoszenia do rejestru oraz poświadczone przez ministerstwo przemysłu i handlu wyciągi z rejestru kartelowego, wydawane na prośbę interesowanych, podlegają opłatom stemplowym, których wysokość będzie ustalona. Koszty ogłoszeń w „Monitorze Polskim" ponoszą zgłaszający uczestnicy umów, uchwał i postanowień.

Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Akademja ku czci S. J. Imbera

Dla uczczenia 30-lecia twórczej pracy znakomitego poety żydowskiego i świetnego publicysty S. J. Imbera odbędzie się staraniem Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego w Krakowie w niedzielę dnia 1 grudnia br. o godz. 8.15 wieczorem w Sala Saskiej uroczysta akademja.

— **DZIŚ „NOC LISTOPADOWA" STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO.** Dziś ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego, od piętnastu lat niegrana „Noc listopadowa" Stanisława Wyspiańskiego w reżyserji Stanisławy Wysockiej. Wielkie to i głęboko nastrojowe dzieło Wyspiańskiego związane silnie z duchem poety oraz ideologją walk o niepodległość będzie równocześnie aktem uczczenia 28-mej rocznicy zgonu autora „Wesela" oraz 105-tej rocznicy wybuchu powstania. Postać Pallas Ateny odtwarza St. Wysocka. „Noc listopadowa" powtórzona będzie w niedzielę wieczorem. Jutro gorąco przyjęta przez publiczność i krytykę „Szesnastolatka" Stuartów w premjerowej obsadzie z p. St. Wysocką w roli głównej.

— **TEATR ŻYDOWSKI,** Bocheńska 7. Występy znakomitego artysty „Trupy Wileńskiej" S. Natana na czele jego świetnego zespołu dobiegają końca. Jeszcze tylko 3 dni zabawi Natan w Krakowie i wystawi dwie sztuki żelaznego repertuaru sceny żydowskiej. Dziś w piątek jedyny wieczór humoru Szaloma Alejchema. Wystawiona zostanie komedja „Der blutiger Szpas" w zawsze aktualnej treści. Wystawa i reżyserja podług Wileńczyków. Początek 9 wiecz. ceny najniższe, bilety we firmie A. Fischhab Grodzka 46 a od 7 przy kasie teatru.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Na wczorajszej premjerze nowej rewji p. t. „Tylko się nie martwić" licznie zebrana publiczność oklaskiwała niejedno dobre kreacje, ale przedewszystkiem jej interpretatorów w osobach: H. Runowieckiej, I. Soboltówny, N. Fedorówny, L. Lawińskiego, T. Pilarskiego, E. Wojnara. Dziś powtórzenie całego programu.

— **ŚWIETNY CHÓR DANA,** który na wczorajszym wieczorze był entuzjastycznie przyjmowany przez licznie zgromadzoną publiczność, udało się Krak. Biuru Koncertowemu E. Bujański pozyskać jeszcze na jeden koncert w niedzielę 1. grudnia br. w Starym Teatrze. Będzie to drugi i ostatni występ tego świetnego zespołu przed wyjazdem do Ameryki. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80 do 4.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **MIECZYSŁAW MUENC,** znakomity pianista-wirtuoz, którego ostatnio tourne koncertowe w Ameryce Południowej cieszyło się wielkiem uznaniem prasy i publiczności, wystąpi z jedynym koncertem we środę 4. grudnia br. w Starym Teatrze.

— **WIECZÓR MUZYCZNY** poświęcony Mozartowi urządza dnia 1. grudnia 1935 o godz. 7. wiecz. Szkoła Muzyczna im. St. Moniuszki w Krakowie, w Sali kameralnej przy ul. Mikołajskiej 32.

W programie: Prelekcja p. Mgra St. Golachowskiego. Sonata d-dur na dwa fortepiany w wykonaniu p prof. Marji Zimerman i p. Mgr. Anki Zimermanównej. Koncert skrzypcowy D-dur wykona p. inż. Sandhaus. Kwartet fortepianowy — wykonają p. prof. Dorota Steinowa, Dr. St. Eibenschütz, prof. Macalik, Dr. W. Scheller. Arje z oper Mozarta odśpiewa p. Celina Nadi; akompanjują: p. S. Eibenschützowa i D. Steinowa.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „4 i ½ muszkieterów".
ATLANTIC: „Kleopatra" (Henry Wilkoxon, Claudette Colbert) reż. Cecil B. D. Millea i „Zaczarowany młyn".
APOLLO: „To lubią mężczyźni" (Barzsoni, Szakal, Verebes, T. von Halmay).
BAGATELA: Flip i Flap w komedji „Noco pracować" i rewja: „Tylko się nie martwić".
PROMIEŃ: „Niedokończona symfonja" (Marta Egerth i Hans Jaray).
STELLA: „Przebudzenie" i „Malibu".
ŚWIT: „Manewry miłosne (T. Mankiewiczówna L. Halama. Zabczyński).
SZTUKA: „Bosambo" (W cieniu Abisynji).
UCIECHA: „Miłostki" (Magda Schneider, Olga Czechowa i in).
WANDA: „Anna Karenina" (Greta Garbo).

DZIŚ W KRAKOWIE: *„Bnej Sjon"* 8 wiecz. referat prof. Szmulewicza n. t. „Rozwój sjonizmu a problemy kulturalno-wychowawcza", — *„Hatchija"* 7.30 wiecz. referat prof. dr. Stendiga n. t. „Dwie ojczyzny", — *„Młode Wizo"* 7.30 wiecz. seminarjum z p. Brossową, — *„Achdut"* 8 wiecz referat dyskusyjny tow. Ksiela Goldmanna n. t. „Kwestja żydowska w świetle teoretyków socjalizmu", *Wizo,* 5 pop. zebranie hebraistek z p. Szmulewiczową.

KRAKOWSKA SEKCJA INSTYTUTU KULTURY WŁOSKIEJ, oraz Akad. Koło Przyjaciół Włoch U. J. Jutro 17-ta w lokalu Instytutu (Sławkowska 12. odczyt prof. U. J. Jana Dąbrowskiego p. t. „Dążności kolonjalne Włoch".

ECHA ZE ŚWIATA

Na codzień w srebrnym lisie

Życie manekina

(s) Codziennie od 9-tej do 1-szej i od 3-ciej do 7-mej noszę piękne toalety. Przeważną część dnia jestem najelegantszą kobietą Paryża. Jak to wspa niale brzmi. A ja to muszę często powtarzać, wszak to jest dla naszego domu modelowego, w którym ubierają się miljonerki z Nowego Jorku i najwybitniejsze aktorki z Comedie Francaise. Pro szę sobie wyobrazić, noszę suknie o jakich marzy Marlena Dietrich i Joan Crawford. Pozatem mam do dyspozycji pończochy jedwabne, których jedna para kosztuje więcej niż obiad całej rodziny złożo nej z ojca, matki i ośmiorga dorastających dzieci. A kiedy ja dorastałam dostałam na obiad tylko ziemniaki i trochę zupy, nie mięsnej, i zawsze byłam głodna. Mimo to dobrze wyrosłam. A to jest główną podstawą mojego zawodu, muszę umieć ładnie chodzić, poruszać się i co najważniejsze — uśmiechać się. Muszę codziennie od 9-tej do 7-mej wieczór być uśmiechnięta. Ale to nie jest takie trudne. Jeśli się na ramiona wkłada cape z nurek i nosi poziomkową brokatową suknię z długim tre nem, to chętnie się uśmiecha. Nawet jeśli nogi trochę bolą...

Dziwnem mi się wydaje, że mówię o sobie. A robię to poraz pierwszy. Mój zawód wymaga mało mówić i uśmiechać się. A już absolutnie nie myśleć. Bo można stać się sentymentalną. A w moim zawodzie, który pożycza mi najpiękniejszych i naj wyszukańszych toalet świata, może się to łatwo zdarzyć, a to jest niedopuszczalne. Wczoraj pytało mnie trzech ludzi o moje życie, jeden reporter pewna dama, której pokazywałam modele i jej szesnastoletnia córka, przed którą życie jeszcze stoi otworem i której wydaje się, że zawód manekina jest niezwykle romantyczny. Nie odpowiedziałam im nic, tylko uśmiechnęłam się tajemniczo. A teraz mam ochotę napisać trochę o tem mojem „romantycznem" życiu. Moje życie jest mimo wszy stko takie proste i nieskomplikowane...

To nie było łatwą rzeczą dostać w Paryżu posadę manekina. Pierwszorzędne paryskie salony mają wielkie wymagania: a więc przedewszystkiem wzrost, a później waga, zależna od wymogów mody, (kiedy wstąpiłam do zawodu moja waga wynosiła 50 kg., dzisiaj żądają 56). Twarz powinna być bardzo ładna ale niezapięknа i regularna. Są kobiety, które zawsze powinny nosić suknie z trenami a w młodocianej sportowej sukience, wyglądają wprost komicznie. A paryski manekin musi być wszystkiem: i wielką damą i młodą dziewczyną, która przymierza pierwszą długą suknię w życiu.

Paryskie manekiny szczególnie w pierwszorzędnych firmach, mają ten przywilej, że pokazują tylko modele, pozatem w pracowni nie muszą przymierzać sukien i w wolnych od pokazów chwilach mają do dyspozycji duży pokój, w którym mogą odpoczywać a co najważniejsze pobierają bardzo przyzwoite pensje.

Ale jednego nie mogę zrozumieć, czego mi właściwie zazdrościła ta mała bogata panienka, która onegdaj była tu z swoją matką? Noszenie płaszczy gronostajowych jest takim samym zawodem jak każdy inny. A mój wolny czas? Czy mówić o tem, czy powiedzieć jakie nieromantyczne jest w rzeczywistości nasze życie?

Jak wygląda moje życie prywatne? Wieczorem zmęczona wracam do domu. Nie noszę zwyczajnej sukni wełnianej, firma nasza bowiem sprzeda je nam kopjowane modele w cenie własnego kosz tu. Przeważnie pod koniec sezonu zakupuję sobie toalety, które nasiłam na rewji mód. Naturalnie tylko te, które są z tańszego materjału zrobione. Idę więc o 7-mej wprost do domu. Jestem zanadto zmęczona, ażeby gdzieś pójść wieczorem. Muszę się trochę położyć i natrzeć nogi wódką francuską. Ośmiogodzinne powolne spacerowanie na wysokich obcasach, tak strasznie nuży i męczy!

Manekiny poznają zazwyczaj dużo ludzi i bywają zapraszane szczególnie przez cudzoziemców na kolację, ale zarząd firmy nie życzy sobie, ażebyśmy były często widywane w lokalach. Kilka razy do roku bywamy oficjalnie „wyprowadzane". Naprzykład podczas wyścigów, ażebyśmy pokazały nowe mody letnie i jesienne. Nasza directrice, jest zdania że powinnyśmy wcześnie kłaść się spać, a to ze względu na nasze cery, a także uważa, że zadymione powietrze w lokalach, może zaszkodzić naszemu wyglądowi zewnętrznemu. Pozatem zarząd objawia życzenie, ażebyśmy się w wolnych chwilach uczyły obcych języków.

Tak wygląda nasze życie. Właściwie żyjemy w pensjonacie dla przemysłu mody. A do pensjonatu uczęszcza się tylko kilka lat, nie można całe życie być pensjonarką. Tak rzecz ma się i z nami. Pewnego dnia zauważy directrice: „Źle pani dzisiaj wygląda, a przytem utyła pani zanadto, a koło ust tworzą się zmarszczki..."

Manekin i directrice wiedzą, co oznaczają te słowa. Mademoiselle już wyrosła z pensjonarki. Należy pomyśleć o innym zawodzie. Zapomnieć o aksamitach, brokatach i srebrnych lisach. Tylko o jednem nie należy zapominać: że musi się zawsze uśmiechać i że nie wolno sobie pozwolić na sentymenty...

Najlepiej płatny zawód

Kosztowanie herbaty za 100.000 zł. rocznie

(s) Mój mały przyjaciel, ilekroć pytano go czem chce zostać w przyszłości, niezmiennie odpowiadał: „kosztować" masło. Całą fantazję i miłość dziecka, zajęło, żółte masło. Niestety, jego marzenia nie spełniły się, życie chciało inaczej: został „zwyczajnym" inżynierem. Ale najprawdopodobniej on, a z nim i wielu innych nie wie, że „kosztowanie" jest jednym z najintratniejszych zawodów, bez którego niektóre gałęzie przemysłu i handlu nie mogłyby istnieć.

Wszystkie mianowicie połączone z zapachem i smakiem gałęzie handlu, wymagają wyspecjalizowanych na tem polu fachowców, którzy mają wrodzone subtelne wyczucie smaku. Ale żaden produkt naturalny nie wymaga takich nadzwyczajnych artystycznych wprost zdolności „smakowych" jak herbata.

Najdelikatniejsze gatunki herbaty, które nadchodzą z Indyj, Cejlonu, Chin, i Jawy, nawet te o znanych i wypróbowanych markach, nie zawsze mają ten sam smak i aromat. Zależne to jest od naturalnych i zmieniających się warunków. A konsumenci są konserwatywni i żądają stale tej samej marki i wymagają ażeby herbata miała zawsze ten sam smak. Ażeby temu żądaniu zadość uczynić musi się różne gatunki herbaty stosownie wymieszać. Miljonowe zyski i straty zależne są od tego właśnie wymieszania, a odpowiedzialność ponosi osoba, której powierzone jest właśnie „kosztowanie" herbaty.

W Londynie, głównem centrum handlu herbatą, pracuje najsławniejsza w tym zawodzie kosztowania miss M. Irwing. Od nerwu jej smaku, zależne są nietylko ceny, ale jest ona autorytetem na polu mieszania i wogóle wszelkich kwestyj dotyczących handlu herbatą. Zwyczajny śmiertelnik, któremu sprawi trudność odróżnienie kilku gatunków herbaty, będzie zdziwiony, jeśli się dowie, że ta gwiazda ocenia dziennie do kilkuset gatunków. Tej artystce wystarczy kilka kropel, wziętych na język, jej nerw smaku reaguje niezwykle precyzyjnie Dotychczas miss Irwing nie ma konkurencji i nazywa się „panną Nurmi kosztowania".

Język i podniebienie panny Irwing, to kapitał, z którego doskonale można żyć. Taka dama do „kosztowania" zarabia od 50.000 do 100.000 złotych rocznie, a przeważnie zawód ten wykonują kobiety, jakoże już z natury mają subtelniejsze wyczucie smaku.

—ooo—

Pogoń za węglem i żelazem

Japonja wyciągnęła dłoń po Chiny północne. Mandżurja już jej nie wystarcza. Autonomja pięciu północnych prowincyj chińskich będzie rzecz prostą, tylko parawanem dla doradców japońskich, którzy w rękach swych koncentrują pełnię władzy.

Na pytanie, dlaczego właściwie decyduje się Japonja na tak doniosły krok, niedwuznaczną odpowiedź daje prasa japońska. Otóż w prowincjach północnych znajdują się według geologów japońskich olbrzymie złoża węgla, które co do bogactwa swego wynoszą prawie dwie trzecie rezerw węgla w całych Chinach, zaś złoża rudy żelaznej, jedne z najbogatszych na świecie, zawierają połowę zapasów tego minerału w całym kraju. Zatem nie potrzeba ekspansji emigracyjnej, lecz dążenie do zawładnięcia źródłami surowców przyświeca poczynaniom japońskim w dziele rozbioru i podboju Chin.

RADJO

PIĄTEK 29 LISTOPADA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka z płyt; w przerwie o 7.20 transmisja dziennika porannego 7.50 Program na dzień bieżący; oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) „Sułkowski" fragment z dramatu Stefana Żeromskiego 12.40 Muzyka salonowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, chwilka gospodarstwa domowego oraz Z rynku pracy; 13.35 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; 16.00 Pogadanka dla chorych; 16.15 Koncert w wyk. ork. Tad. Seredyńskiego; 16.45 Chwilka pytań dla dzieci starszych w redakcji Wacława Frenkla; 17.00 Nowe zdobycze badań nad klimatem w Polsce; reportaż z instytutu botanicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Jadwigi Dyrkowskiej i Bronisława Jarosza; 17.15 Minuta poezji, urywek z Nocy Listopadowej Wyspiańskiego; 17.20 Koncert solistów w wyk. Zofji Swengrubenówny (śpiew) St. Nawrockiego (fort) akomp. prof. L. Urstein; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Melodje dla zakochanych (ero tyki) — koncert w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana; 18.30 Pogadanka: Latające księgarnie wygł. A. Wiśniowski; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Rewja popularnych śpiewaków (płyty) 19.00 Pogadanka pt.: Ziukowo wygł. red. Władysław Wasilewski; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami 20.00 Aktualny monolog; 20.10 Wigilja św. Andrzeja — obrazek obyczajowy Fr. Dominika z muzyką Świerzyńskiego. Wykonawcy: soliści, chór i ork. PR. pod dyr. St. Nawrota; 21.00 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 21.15 Schumann - Schubert koncert w wyk. Maryli Jonasówny (fort) i Stefana Witasa (śpiew) ak. L. Urstein; 22.00 Koncert kameralny w wyk. Towarnicki (flet) Jakimow (obój - reżek) Blank (klarnet) i Streusand (fagot) 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Cafe - Club" o 23.00 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Życie kultur. i artyst. stolicy; 18,45 Płyty; 19 Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Dziwy i cuda dawności -- szkic literacki wygł. H. Moskwianka; 18.45 Koncert reklamowy; 19 Wiadomości radjotechniczne; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.30 Jak spędzić święto? 19.35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Listy i programy; dyr. Petry; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Płyty; 19 Sztuka szablonu — felj. rezrywk. J. Sternera; 19.10 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Jak się Łódź europeizuje — A. Wajs; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19,10 p. Kraków;

Wiedeń (506.85 17.05 Recital wioloncz.; 18.30 Koncert muzyki religijnej; 19.30 Gurrelieder A. Schoenberga, dyr. Bruno Walter; 22.10 Muzyka lekka.

Budapeszt (549.5) 19.30 Opera; 23 Muzyka jazzowa.

Paryż (1648) 18.30 Koncert paryskiej ork. symf. 21.45 Wieczór oper komicznych.

Mauna Loa działa

Na wyspie Hawai, największej z archipelagu Hawajskiego, nastąpił wybuch wielkiego wulkanu Mauna Loa. Mauna Loa liczy 4200 mtr. wysokości; od r. 1926, gdy straszny wybuch wulkanu zniszczył całe połacie wyspy, wulkan drzemał spokojnie. Obecnie lawa toczy się szeroką na 8 klm. rzeką, paląc i niszcząc wszystko na swej drodze. Z krateru wydobywają się słupy ognia, deszcz gorącego pyłu i żużla spada na całą okolicę, a wiatr donosi pył aż do odległego o 300 km. Honolulu. Ludność ucieka w popłochu, opuszczając swe domostwa. Wyspy Hawajskie są pochodzenia wulkanicznego, znajduje się na nich 40 wygasłych już wulkanów, z których czynny jest tylko Mauna Loa. Największym z wygasłych wulkanów hawajskich jest Haleakana, który liczy 3058 mtr. wysokości, a krater jego mierzy 45 klm. w obwodzie.

Przegląd gospodarczy

Udział karteli w produkcji przemysłowej wynosi 35 proc.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen dokonał przybliżonego obliczenia udziału karteli w wytwórczości przemysłowej przeznaczonej na rynek wewnętrzny. W obliczeniach tych — sporządzonych na podstawie liczb przepracowanych robotniko-godzin — narówni z towarami skartelizowanemi potraktowano przędzę bawełnianą, zważywszy, że stan faktyczny, istniejący w tej dziedzinie naskutek ograniczeń przywozu bawełny — jest podobny do tego, jaki miał miejsce w czasie istnienia kartelu.

Poszczególne wielkie kartele miały w r. 1934 następujący udział w ogólnej wytwórczości przeznaczonej na rynek wewnętrzny:

Kopalnie węgla kamiennego	9,8 proc.
przędzalnictwo bawełn	6,8 proc.
hutnictwo żelazne	3,9 proc.
cukrownie	2,5 proc.
przędzalnictwo czesankowe	2,4 proc.
papiernie	1,6 proc.
przemysł jutowy	1,1 proc.

Ogółem na przemysły skartelizowane przypada w r. 1934 — wedle powyższych obliczeń I. B. K. G. i C. — około 35 proc. produkcji przemysłowej, przeznaczonej na rynek wewnętrzny. Znaczy to, że na mniejsze grupy kartelowe, w powyższem zestawieniu nie uwidocznione, przypada około 7 proc.

Kredyty dla kupców zbożowych i młynów

W roku bieżącym Bank Gospodarstwa Krajowego podjął rozprowadzenie kredytów na zakup zbóż w wysokości 4.000.000 z kontyngentu dostarczanego przez Bank Polski. Kredyty są udzielane młynom i kupcom zbożowym na następujących warunkach.

1) Kredytobiorcy są zobowiązani do utrzymywania w obrocie zboża lub produktów przemiałowych na sumę 150 proc. wartości wykorzystanego kredytu i muszą się poddać kontroli Banku;

2) jako zabezpieczenie Bank przyjmuje zastaw zbóż (kredyt do 60 proc. wartości zastawu), zabezpieczenia hipoteczne i inne zabezpieczenia według swego uznania;

3) kredyt zostaje udzielony w pożyczce terminowej spłacalnej w 7-miu ratach od stycznia do lipca 1936 roku, przyczem weksle fix mogą być wystawione z terminem najdłuższym 6-o miesięcznym, poczem nastąpi prolongata do terminu ostatecznego;

4) oprocentowanie kredytu wynosi 3 proc. w stosunku rocznym plus koszty uruchomienia i kontroli.

Pozatem Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomił z własnych środków kredyt zaliczkowy na dokumenty przewozowe w wysokości zł. 1.000.000 dla młynów i kupców zbożowych z terminem 30 lipca 1936 roku przy trwaniu każdego obrotu maksymalnie 4 tygodnie.

Polska największym dostawcą żyta do Niemiec

Ogłoszona niedawno statystyka handlu zagranicznego Niemiec wykazuje, że w ciągu pierwszych 10 miesięcy br. przywieziono do Rzeszy ogółem 2.147.6 tys. q. żyta wartości 14,8 milj. marek. Należy przypomnieć, że w odpowiednim okresie roku ub. Niemcy przywiozły z zagranicy zaledwie 324,6 tys. q.

Najpoważniejszym dostawcą żyta do Niemiec w roku bież. była Polska, skąd przywieziono 1.580,5 tys. q., co stanowi 73.6 proc. ogólnego importu.

Informator gospodarczy

„STAŁY CZYTELNIK H.": Sublokator korzysta z obniżki czynszu w takim samym procencie co lokator główny. Jeżeli sublokator ten opłacał dotychczas podatek od lokali, to oczywiście obecnie będzie z tego podatku zwolniony.

„P. BARUCH STEIN, RZESZÓW": 1) Na przedsiębiorstwo szklarskie musi Pan wzgl. właściciel tego przedsiębiorstwa mieć odrębny patent VIII kategorji przemysłowej. O oddaniu części lokalu szklarzowi nie musi Pan zawiadomić Urzędu Skarbowego. 2) Musi Pan cierpliwie czekać. Decyzja w sprawie dyspenzy nie jest uzależniona od granicy wieku. Do czasu otrzymania karty rzemieślniczej nie wolno Panu, oczywiście, wykonywać przedsiębiorstwa rzemieślniczego.

„MAŁOMIASTECZKOWY": Urząd Skarbowy ma prawo zająć ruchomości sublokatora za zaległy podatek od lokali.

„H. T. S.": Naszem zdaniem przedsiębiorstwo galwanizacyjne i platerowania nie jest ani rzemiosłem ani przemysłem koncesjonowanym, wobec czego nie wymaga ani koncesji ani karty rzemieślniczej.

„CZYTELNIK Z DŁUGIEJ": 1) Jeżeli Pan zapłacił czynsz z góry, to obecnie ma Pan prawo żądać od gospodarza zwrotu różnicy względnie zaliczenia jej na poczet przyszłego czynszu. 2) Pokój z kuchnią nie podlega w przyszłym roku podatkowi lokatorskiemu. W sprawie zaległości proszę wnieść podanie do Urzędu Skarbowego. 3) Dom, na który po dniu 27. I. 1917 udzielono zezwolenia na budowę, a który przed wejściem w życie ustawy o ochronie lokatorów (rok 1924) był oddany do użytku — nie podlega ustawie o ochronie lokatorów, a zatem nie jest objęty ustawą o obniżce czynszów.

„J. M. KRAKÓW": Amnestja podatkowa już nie obowiązuje.

„BEZRADNY": 1) Jeżeli Pan się zgodził na podwyżkę czynszu za dokonaną inwestycję w mieszkaniu — to ta zwyżka czynszu Pana obowiązuje. Obecna obniżka dotyczy czynszu podstawowego 2) Obniżka czynszu dotyczy podstawowego komornego, a nie ostatnio płaconego. Jeżeli nie można udowodnić podstawowego komornego, to Urząd Rozjemczy (obecnie Sąd Grodzki) ustali podstawowe komorne według ówczesnych cen przeciętnych.

„D. G." BIELSKO: Ustawa nie wiąże pojęcia „zakładu hurtowej sprzedaży" z określeniem pewnej ilości towarów. Według paragrafu 56 rozp. wyk. do art. 14 „za zakład hurtowej sprzedaży uważa się jedynie zakład, prowadzący handel hurtowy w rozumieniu kategorji I. t. j. zbyt wszelkiego rodzaju towarów przeważnie w większych ilościach (partjami) głównie kupcom i przemysłowcom". Z przykładów podanych nam przez Panów wynika, że transakcje te, choćby na 100 zł., dokonane jednak z kupcami nie są transakcjami detalicznemi.

„DEGE 30": 1) Podlegają opłacie stemplowej. 2) Podajemy pełny tekst orzeczenia N. T. A. L. rej. 7015/32 z dnia 24. I. 1935: Uiszczenie opłaty na odpisie rachunku, a nie na oryginale, nie jest w myśl art. 72 i 3 ust. o. s. prawidłowem uiszczeniu opłaty od rachunku. Miarodajną jest ustawa i orzecznictwo N. T. A., nie zaś ustne zalecenia urzędników skarbowych, które tu nie mają żadnego znaczenia. 4) Zarządzenia te ukazują się w „Monitorze Polskim".

„CEKABE D. F.": Zawód Pański nie wymaga karty rzemieślniczej ani koncesji.

„P. JÓZEF STRIKER, KRAKÓW": 1) Nie znamy przepisu, na podstawie którego Ubezpieczalnia Społeczna miałaby prawo ściągać koszty egzekucyjne niezależnie od kosztów ściągniętych przez władzę skarbową, jako organ egzekucyjny. W myśl paragrafu 19. ustawy o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych ma wprawdzie Ubezpieczalnia Społeczna prawo uczestniczyć przy czynnościach egzekucyjnych, ale nie jest to jej obowiązek. lecz tylko prawo i z tego tytułu nie przysługują Ubezpieczalni Społecznej specjalne koszty. 2) Sposób pobierania odsetek zwłoki przez Ubezpieczalnię Społeczną jest uzasadniony. 3) Proszę się zwrócić z zażaleniem do Urzędu Skarbowego

„TRYKOT": 1) Jeżeli Pan chce prowadzić przedsiębiorstwo już w grudniu br. to musi Pan wykupić świadectwo przemysłowe półroczne na rok 1935. Na patent za 1936 nie może Pan prowadzić przedsiębiorstwa w r. 1935. 2) Nazwa przedsiębiorstwa nie ma nic wspólnego z wymiarem podatku, ponieważ wymiar jest uskuteczniony na podstawie obrotu.

„H. G. OLKUSZ": 1) Na wyrób cukierniczy musi Pan mieć odrębny patent VIII kategorji przemysłowej. 2) Jeżeli Pan sam pracuje, to może Pan uzyskać zwolnienie z obowiązku wykupna patentu, ale pod warunkiem posiadania karty rzemieślniczej. W tym celu musi Pan wnieść podanie do Urzędu Skarbowego. 3) Podlega Pan temu podatkowi. Odnośnie do podatku dochodowego wyjaśniamy, że obowiązkowi opłacania tego podatku podlegają wszyscy płatnicy, posiadający dochód od 1.500 zł. rocznie.

„Medice cura te ipsum!"

Co się dzieje w naszych szpitalach?

Na odbytem niedawno kongresie higjeny pracy w Katowicach poruszono m. inn. dość przykrą sprawę bezpieczeństwa i higjeny pracy w szpitalach i w laboratorjach badawczych. Jest rzeczą nieco paradoksalną, że lekarze, którzy są twórcami pojęcia higjeny pracy, zapominają o sobie i nie uregulowali — w myśl głoszonych przez się zasad — stosunków na podległym im terenie pracy.

Praca w szpitalach i w laboratorjach badawczych kryje w sobie stosunkowo duże ryzyko dla zdrowia. Spośród chorób specyficznych dla personelu służby zdrowia należy przedewszystkiem wymienić choroby zakaźne. Ofiarą ich pada personel w szpitalach zakaźnych, w instytutach bakterjologicznych, w zakładach i kolumnach dezynfekcyjnych i t. p. Najczęstszą chorobą zawodową personelu leczniczego jest gruźlica, którą zakażają się od chorych wskutek braku należytej akcji zapobiegawczej. Często np. spotyka się, że personel leczniczy używa tych samych naczyń do jedzenia co chorzy, pierze się bieliznę chorych bez należytego zabezpieczenia ludzi wykonywujących tę niebezpieczną pracę; zakażenia zawodowe tyfusem plamistym powstają wskutek nieuodpornienia personelu zapomocą szczepionek, tyfusem brzusznym wskutek nieostrożnego obchodzenia się z materjałem zakaźnym w laboratorjach bakterjologicznych i t. p. Przy przyjmowaniu osób do pracy w szpitalach zakaźnych i sanatorjach gruźliczych często nie bada się zupełnie kandydatów, czy są oni podatni na zakażenie, czy nie, ani też nie bada się ich w czasie pracy, okresowo, ażeby w czas wykryć i leczyć chorobę.

Na uwagę zasługują także stosunki w zakładach roentgenologicznych, radjologicznych, lecznictwa fizykalnego i t. p. Promienie roentgena w dawnych czasach przysporzyły wielu „męczenników wiedzy", ale dziś skoro umiemy się przed niemi chronić, niema najmniejszej potrzeby, ażeby mnożyć liczbę tych ofiar zawodu. Rekrutują się one pozatem nietylko spośród badaczy, ale i personelu pomocniczego, który nie aspiruje do zaszczytów po śmierci, a ma słuszne prawo do należytej ochrony zdrowia, za życia.

Oprócz promieni roentgena duże niebezpieczeństwo przedstawiają filmy roentgenologiczne i urządzenia elektryczne wysokiego napięcia. Każdy zakład posiada całe archiwum filmów, które są bardzo łatwopalne i wydzielają trujące gazy. Filmy te powinny być przechowywane w miejscach ognioodpornych. Inaczej grozi katastrofa. W ten sposób np. spłonął niedawno w Cleveland olbrzymi szpital, w którym 120 osób utraciło życie, w ciągu kilku minut. Tak samo notowano wiele już wypadków porażenia elektrycznością w zakładach roentgenologicznych i lecznictwa fizykalnego.

Jeszcze częstsze niż choroby zawodowe, są wypadki przy pracy w szpitalach. Powstają one w nowocześnie zmechanizowanych kuchniach, pralniach, piekarniach i szwalniach szpitalnych. Powodem ich jest nieumiejętne obchodzenie się z maszynami z zakresu gospodarstwa domowego: maszynami do krajania chleba, urabiania ciasta, prania, prasowania, wirówkami i t. p. Trudno jednak winić zbyt ostro prostych ludzi, sprawców swego nieszczęścia, skoro nikt ich nigdy nie pouczył, jak należy obchodzić się z nowoczesnemi maszynami, a przytem same maszyny są często pozbawione koniecznych zabezpieczeń

Patrząc na stosunki higjeny i bezpieczeństwa pracy w szpitalach i w laboratorjach trudno nie zgodzić się z autorem referatu, który zwrócił się do kolegów swych z wezwaniem „medice cura te pisum!" — lekarzu wylecz się sam Bo też istotnie to lekceważenie ludzkiego zdrowia i życia wymaga energicznych środków zapobiegawczych ze strony zarządów szpitali i laboratorjów badawczych.

Wiadomości z kraju

Aresztowania O. N. R.-owców

W sprawie aresztowań członków O. N. R. w Warszawie, o której wczoraj donieśliśmy, nadchodzą dalsze szczegóły. Wśród 10 aresztowanych było 8 akademików i 2 robotnicy.

Rewizje w lokalach zatrzymanych i w różnych zakonspirowanych kryjówkach ujawniły szereg notatek, informacyj i dowodów o charakterze organizacyjnym (archiwum O. N. R.) oraz nielegalne wydawnictwa b. O. N. R., przeznaczone do rozpowszechnienia.

Sędzia śledczy, po rozpatrzeniu dochodzenia, zastosował areszt bezwzględny w stosunku do 7-miu spośród przytrzymanych, dozór zaś policji w stosunku do trzech zatrzymanych.

Należy zaznaczyć, że jeden z osadzonych w więzieniu robotnik Zygmunt Dębowski przed niedawnym czasem wrócił z Berezy Kartuskiej.

Wszyscy w liczbie 10-ciu osób są oskarżeni o kierowanie całą akcją i czynny udział w ekscesach antyżydowskich, które — jak wiadomo — doprowadziły do zawieszenia wykładów na wyższych uczelniach w Warszawie.

Dalsze śledztwo jest w toku.

Wszyscy oskarżeni są z art. 165 K. K. W najbliższych dniach władze sądowe sporządzą akt oskarżenia, tak, że sprawa studentów znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego w styczniu roku przyszłego.

Bojówka endecka udaremnia referat studenta Żyda

na zjeździe polonistów w Poznaniu.

W dniach 22—23—24 bm. odbył się w Poznaniu Zjazd Polonistów ze wszystkich środowisk akademickich, poświęcony twórczości Żeromskiego i Reymonta oraz zagadnieniom teorji literatury. W sobotę dnia 23 bm. w południe, gdy miał się odbyć referat członka delegacji warszawskiej Mgra Dawida Hopensztanda, znajdująca się już od pewnego czasu na sali bojówka endecka w niesłychanie brutalny sposób zakłóciła tok obrad naukowych, żądając wśród wymyślań i pogróżek skreślenia referenta — Żyda z listy referentów i usunięcia go z sali. Prezydjum Zjazdu, mimo najlepszej woli, nie było w stanie skutecznie przeciwstawić się aktowi terroru. Wobec czego delegacja warszawska Zjazd opuściła, poczem na ręce Prezydjum Zjazdu złożyła następujące oświadczenie:

„Delegacja Koła Polonistów S. U. J. P. w Warszawie oświadcza, iż opuszcza Zjazd Naukowy ponieważ referat Kol. Hopensztanda nie mogże się odbyć na równych prawach z innemi referatami Zjazdu i ponieważ nie istnieje możliwość utrzymania porządku obrad naukowych. Delegacja Warszawska protestuje i ubolewa z powodu bezprzykładnego uniemożliwienia obrad naukowych przez zorganizowaną bojówkę. Delegacja warszawska z naciskiem podkreśla, że reprezentowane przez nią Koło Polonistów S. U. J. P. stoi na stanowisku niezależności nauki i konieczności bronienia tej niezależności przed aktami gwałtu i terroru. Jednocześnie delegacja warszawska stwierdza, iż postępowanie gospodarzy Zjazdu, tj. Poznańskiego Koła Polonistów, odpowiadało w zupełności wymaganiom etyki naukowej".

Zmuszanie do salutowania hitlerowskich sztandarów

Władze gdańskie urzędowo stwierdziły, że nikt w Gdańsku nie ma obowiązku salutowania sztandarów ze swastyką, pomimo to wciąż zachodzą wypadki pobicia tych, którzy nie salutują hitlerowskiej fany.

W ubiegłym tygodniu ulicami Gdańska przeciągał pochód szturmowców, który szli na zgromadzenie do hali sportowej. W pochodzie niesiono sztandary ze swastyką. Który przechodzień nie zdejmował kapelusza przed pochodem, tego niemiłosiernie bito, bez względu na to, czy to był starzec, czy dziecko.

Jak donosi „Gazeta Gdańska", wśród osób pobitych znajduje się także urzędnik polskiej poczty w Gdańsku.

Świadek w procesie o mord warszawski ukąszony przez wściekłego psa

Na najbliższą sobotę został wezwany na świadka w procesie o zabójstwo min. Pierackiego ukraiński adwokat dr. Stefan Szuchewycz. Tym czasem przed kilku dniami uległ on przykremu wypadkowi. Został mianowicie pokąsany przez psa, podejrzanego o wściekliznę. Wskutek tego dr. Szuchewycz, który gorączkuje, pozostaje w łóżku, codziennie bierze zastrzyki surowicy Pasteura, i niewiadomo, czy będzie mógł stawić się przed sądem.

Jeleń zabił myśliwego

W miejscowości Wielowieś w Poznańskiem, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, w czasie polowania z nagonką na zające. Z zarośli wypadł rozjuszony jeleń i rzucił się na jednego z ludzi nagonki, Romana Bugaja.

Jeleń zbódł Bugaja tak silnie, że wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczną i Bugaj zmarł wkrótce po wypadku.

Z SPORTU

PZPN ZAAKCEPTOWAŁ WNIOSKI KONFERENCJI TRENERÓW.

W poniedziałek wieczorem zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpatrywał wnioski i uchwały konferencji trenerów piłkarskich.

Wnioski te przewidują:

1) Rozpoczęcie od stycznia 1936 r. w poszczególnych okręgach pracy nad ustaleniem składów reprezentacyjnych okręgowych i nadanie tym piłkarzom drogą specjalnego szkolenia jednolitego stylu gry, przyczem najlepsi zawodnicy będą wzięci pod uwagę przy ustaleniu składu reprezentacji Polski.

Zasadniczo mają być utworzone dwie reprezentacje Polski, jedna składająca się z graczy starszych, a druga — z graczy młodszych. Ta ostatnia rozgrywałaby spotkania międzynarodowe o charakterze nieoficjalnym.

Utworzenie reprezentacyj okręgowych ułatwi ogromnie pracę kapitana związkowego, dzięki temu, że wszyscy gracze przewidywani do tych reprezentacyj, będą szkoleni według jednolitego dla całej Polski systemu gry.

2) Zachowanie rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo, gdyż mistrzostwa są doskonałym treningiem dla piłkarzy.

3) W sprawie udziału polskich piłkarzy w Olimpjadzie berlińskiej, konferencja opowiedziała się za przeprowadzeniem przedewszystkiem kilku spotkań treningowych. Dopiero w zależności od wyników, uzyskanych przez naszych piłkarzy w tych spotkaniach i ewentualnie w czekających nas spotkaniach międzynarodowych zapadnie ostateczna decyzja co do udziału Polski w olimpijskim turnieju piłkarskim. Oczywiście Polska weźmie udział w olimpjadzie jedynie w tym wypadku, gdy forma naszych graczy pozwoli oczekiwać od nich pewnych sukcesów.

Zarząd PZPN wnioski konferencji trenerów zaakceptował i przekazał specjalnej komisji w składzie p. Kuchar, dr. Jerzy Michałowicz i inż. Merliński opracowanie technicznych szczegółów.

NOWY REKORD W SKOKU Z MIEJSCA.

Skoczek norweski Otto Berg, ustanowił w tych dniach nowy rekord świata w skoku z miejsca, uzyskując wynik 351 cm.

Dawny rekord świata w tej konkurencji wynosił 347 cm. i należał do Amerykanina Ewry.

ROZMAITOŚCI SPORTOWE.

W Kolonji wielokrotny mistrz Szwecji AIK Sztokholm pokonał kombinowaną drużynę Sportclub 09 Kolonja i Mühlheimer Sportverein 4:2 (2:0).

Pod New Yorkiem odbył się bieg naprzełaj o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych na dystansie 10 klm. Stanęło 75 najlepszych biegaczy ze wszystkich Stanów. Tytułu mistrzowskiego bronił Donald Las, który wygrał bieg i tym razem, uzyskując dobry wynik 32:41 sek.

W Antwerpji odbył się międzypaństwowy mecz kolarski Belgja — Niemcy. Wygrali Belgowie w stosunku 2:1 pkt. Widzów 15.000.

Drużyna paryskiego Stade Francais przegrała w hokeju lodowym z angielską drużyną Wembley Lions 2:5. W drużynie angielskiej grali kanadyjczycy.

W meczu hokeja lodowego w Bazylei praska Slavia zremisowała z drużyną Rot-Weiss 1:1.

W Medjolanie w meczu hokeja lodowego włoska drużyna Diavoli Rosseveri pokonała budapeszteński FTC 6:1.

Żarówki przyszłości

Znany fizyk i technolog francuski, George Claude, ogłosił wyniki swych doświadczeń nad żarówkami elektrycznemi. Są to bardzo ciekawe prace, poświęcone zagadnieniom, w jaki sposób można zmniejszyć zużycie energji elektrycznej w żarówkach, przy jednoczesnem zwiększeniu ich efektu świetlnego. Pierwszym krokiem w tym kierunku było wypełnienie żarówek azotem. Podczas swych doświadczeń Claude przekonał się, że efekt można jeszcze zwiększyć, stosując gazy wielotomowe, jak argon. Posuwając swe doświadczenia dalej, zauważył, że jednak najlepiej nadają się do wypełnienia żarówek gazy rzadkie, jak krypton i xenon. W tych żarówkach wymiana ciepła pomiędzy rozżarzonym włóknem i otoczeniem była mała, dzięki otaczającym włókno gazom, co pozwoliło osiągnąć 10—35% oszczędności w zużyciu prądu w stosunku do żarówek wypełnionych argonem, oraz zmniejszyć wymiary żarówek o 1/3.

Z sali koncertowej

Wanda Kopecka

Miłą, a nawet nieco rewelacyjną niespodzianką był występ tej nieznanej pianistki. Przedewszystkiem zaciekawiał swą egzotycznością program, na który — poza Balladą g-moll Chopina — składały się same nowości począwszy od Bacha „Weinen, Klagen" (niebardzo zresztą stylowo przez Liszta przerobione), poprzez etiudę i mazurki Szymanowskiego, Warjacje Malinowskiego i „Tryptyk" Maciejowskiego do nowej muzyki sowieckiej reprezentowanej przez 2 Bagatele znanego symfonika Miaskowskiego, bajeczną Sonatinę Kabalewskiego i trzy drobiazgi Aleksandrowa; kończyła program bardzo poważna, jednak wartościowa nierówna „Słowacka Suita" Viteslawa Novaka o charakterze wybitnie czeskim. Jak widać program niełatwy tak dla grającego jak i dla słuchającego, wymagający wielkiego skupienia słuchacza i jego dobrej woli wsłuchania się w trudne i dla ogółu obce formacje dźwiękowe nowej muzyki. Na chwałę koncertantki i jej smaku artystycznego stwierdzić należy, że wybór wykonanych utworów był udały, a wykonanie jeszcze lepsze. Technika artystki jakoś obywatelsko-solidna niezawodząca i bardzo wysokiej klasy w połączeniu ze znakomitem uczeniem o licznych odcieniach subtelnem utrafieniem pointy, imponująca muzykalność i doskonałe opanowanie pamięciowe tych trudnych utworów zmusiły słuchaczów do niekłamanego podziwu dla sztuki koncertantki, bardzo skromnie pozatem reklamującej się przy instrumencie, który tak wybitnie opanowała.

Dr. Apte.

W BIURZE MATRYMONJALNYM.

— Ależ ten pan ma krzywe nogi!

— Tja, w tej cenie wszyscy kandydaci mają krzywe nogi.

(Le Rire)

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 57 m
29	Zachód słońca 15 g 27 m
PIĄTEK	3 Kislew 5696

Powstanie Żydowskiego Komitetu Pomocy w Krakowie

Jak już donieśliśmy grono poważnych osobistości ze wszystkich sfer społeczeństwa żydowskiego w Krakowie przystąpiło do reaktywowania Żydowskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy bezrobotnym i najuboższej ludności żydowskiej w Krakowie. Onegdaj odbyło się pierwsze zebranie tego Komitetu, na którem postanowiono zwrócić się z apelem do społeczeństwa żydowskiego w Krakowie o poparcie prac Komitetu. Podobnie, jak w latach ubiegłych głównem źródłem dochodów Komitetu będą wpływy z deklaracyj i już w najbliższych dniach rozpoczną się prace nad werbowaniem deklarantów.

Przeszkolenie pomocników rzemieślniczych

W związku z akcją legalizacyjną terminatorów, pomocników i czeladników żydowskich uruchamia Zjednoczony Komitet dla spraw Rzemiosła Żydowskiego w Krakowie przeszkolenie pomocników rzemieślniczych celem umożliwienia im zdawania egzaminów dokształcających uproszczonych dla eksternów oraz egzaminów czeladniczych. Zainteresowani zechcą zgłosić się we wtorek dnia 3 grudnia br. w Szkole powszechnej im. Kazimierza Wielkiego przy ul. Wąskiej 5. II. p. u kierownika kursu p. dyr. Silbermana.

Doniosłe ulgi dla rzemiosła

Na mocy art. 37 ustawy o podatku przemysłowym, Minister Skarbu władny jest pobierać podatek od drobnych przedsiębiorstw na podstawie przeciętnych norm obrotu, jednak po wysłuchaniu opinji Izb przemysłowo - handlowych, i rzemieślniczych. Otrzymawszy przed kilku dniami odnośny projekt rozporządzenia Ministra Skarbu, Związek Izb Rzemieślniczych przesłał swą opinję w omawianej sprawie do Ministerstwa, poczem przedstawiciel Związku Izb odbył konferencję z miarodajnemi czynnikami w Ministerstwie. W rezultacie konferencji Ministerstwo Skarbu w piśmie skierowanem do Związku Izb wysunęło konkretne propozycje, wprowadzając do swego projektu szereg bardzo poważnych zmian na korzyść rzemiosła, jak zachowanie ulg dla rzemiosła z art. 8 p. 5 ustawy o podatku przemysłowym, niepobieranio 15 proc. dodatku, ratalna spłata podatku, przeprowadzenie indywidualnego wymiaru na podstawie konkretnego materjału i tp.

W ten sposób większość postulatów rzemiosła w omawianej dziedzinie została załatwiona pozytywnie. Wobec uzgodnienia stanowiska Min. Skarbu z Samorządem rzemiosła, przedstawiciele Związku Izb nie wzięli udziału w konferencji w sprawie zryczałtowanego podatku przem. od obrotu, na którą został zaproszony Samorząd przemysłowo - handlowy.

Likwidacja Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu

Na podstawie dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 15 listopada 1935 r. o zmianie ustawy o chronie lokatorów. Urząd Rozjemczy dla spraw najmu — z dniem wejścia w życie powołanego dekretu — zostaje zlikwidowany, wobec czego wszystkie nieukończone sprawy przez tenże Urząd przekazane zostaną Sądowi Grodzkiemu do dalszego załatwienia. Nowe zaś podania o obniżkę czynszów czyli o ustalenie czynszu podstawowego z roku 1914, a to w myśl zmienionej ustawy o ochronie lokatorów od jednej do 5-ciu ubikacji oraz od lokali przemysłowych, VII i VIII. kategorji i sklepów IV. kategorji od dnia 1-go grudnia br. należy wnosić we właściwej formie do Sądu Grodzkiego.

Przeciw orzeczeniom Sądu Grodzkiego, przysługuje prawo stronom zainteresowanym wniesienia w terminie 14-dniowym odwołania (apelacji) do Sądu Okręgowego.

Wszelkich bliższych informacyj i porad prawnych, co do podań w sprawie ustalania czynszu, jak i wogóle związanych z dotychczasowym zakresem działania Urzędu Rozjemczego — jak również co do zmiany ustawy o ochronie lokatorów, dalej obniżki czynszów, a wkońcu opłaty podatków, od lokali udziela Biuro Związku Lokatorów Plac Matejki 3, swym członkom bezpłatnie.

Obniżka podatku spożywczego od cukru

Warszawa, 28. 11. PAT. W „Dzienniku Ustaw R. P." nr. 86 z dnia 28 bm. ukazał się pod poz. 531 dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 listopada rb. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 września 1927 r. o opodatkowaniu cukru.

Art. 1 dekretu ustala nowe stawki podatku spożywczego od cukru. Będzie on wynosił: 1) 37 zł. od 100 kg. wagi netto cukru z kontyngentu, wyznaczonego cukrowniom na sprzedaż w kraju, 2) zł. 125 od 100 kg. wagi netto cukru, wprowadzonego do wolnego obrotu poza ilością określoną kontyngentem. Do podatku spożywczego od cukru w głowach, kostkach i kawałkach popiera się dodatek w wysokości zł. 3.50 od 100 kg.. Do podatku spożywczego od cukru oraz do wyżej wspomnianego dodatku w wysokości zł. 3.50 od 100 kg. cukru w głowach, kostkach i kawałkach nie będzie pobierany żaden procentowy dodatek do podatków pośrednich.

Dotychczas podatek spożywczy od cukru z kontyngentu wyznaczonego cukrowniom na sprzedaż w kraju wynosił zł. 43.50, a mianowicie stawka zasadnicza zł. 35, 10-cio procentowy dodatek do niej (który obecnie nie będzie pobierany) w wysokości zł. 3.50, wreszcie specjalny dodatek, wprowadzony w grudniu r. ub. w wysokości zł. 5. Odpowiednio wyższy był również podatek od cukru wprowadzonego do wolnego obrotu poza ilością. określoną kontyngentem. Niezależnie do tych stawek pobierano utrzymaną i obecnie stawkę zł. 3.50 od 100 kg. cukru w głowach, kostkach i kawałkach.

W ten sposób obniżka podatku spożywczego od cukru z kontyngentu wyznaczonego cukrowniom na sprzedaż w kraju wynosi zł. 6.50 od 100 kg.

Obniżka podatku spożywczego od cukru stanowi jedno z ogniw zapoczątkowanej przez rząd akcji obniżki kosztów utrzymania. Łącznie z innemi posunięciami przyczyni się ona do potanienia tak poważnego artykułu pierwszej potrzeby, jakim jest cukier. Omawiany dekret wejdzie w życie dnia 1 grudnia rb.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 28. 11. Bieżące zebranie giełdowe miało przebieg dość ożywiony, kursy kształtowały się niejednolicie, wahania były stosunkowo nieznaczne. Obroty dość duże. Przedmiotem tranzakcyj był z akcyj bankowych: Bank Polski po zł. 95—, z papierów procentowych 5-proc. poż. konwersyjna zł. 62.50 4-proc. poż. inwestycyjna zł. 110.55.

Na pogiełdziu zastój.

WALUTY W KRAKOWIE

W obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się mocniejsza tendencja dla funta ang. i marki niem., nieco słabsza dla korony czeskiej. Płacono za dolara gotówkowego 5.29 —5.33. Bank Polski płacił za dolary drobne 5.28, grubsze 5.29 dolar złoty 8.98—9.02, funt ang. 26.15—26.30 marka niem. 154—160, korona czeska 20.50—20.80.

Dewizy: Nowy Jork 5.30,5—5.32.5 Londyn 26.20—26.32 Szwajcarja 171.50—172.25 Berlin 213—214 Paryż 34.98—35.05 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28. 11. Akcje: Bank Polski 95.25 —95. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 5-proc. poż. konwers. 63.50 5-proc. poż. konwers. kolejowa 54, 6-proc. poż. dolarowa 77.13—77 7-proc. poż. stabilizacyjna 61.75 pięciosetki 62.50. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.95 Holandja 359.90 Londyn 26.27 Nowy Jork telegraficzny 5.32 Oslo 132 Paryż 35½ Praga 21.98 Sztokholm 135.40 Szwajcarja 171.85. Tendencja niejednolita.

NIENOTOWANE EFEKTY W OBROTACH PRYWATNYCH w WARSZAWIE.

Warszawa, 28. 11. W dniu dzisiejszym obracano 3-proc. poż. budowlaną po 39.80 w płaceniu oraz po 40.20 w zaofiarowaniu, 4-proc. poż. dolarową po 52.— w płaceniu i 52.40 w towarze zaś 7-proc. poż. Śląską po 69.25 w płaceniu oraz 70.— w żądaniu przy tendencji utrzymanej.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 28. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.32½ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.31½ oraz 5.33 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 28. 11. Dewizy: Paryż 20.38 Londyn 15.29¼ Nowy Jork 3.09 5/8 Bruksela 52.33¾ Amsterdam 209.50 Berlin 124.50 Sztokholm 78.80 Oslo 76.75 Kopenhaga 68.20 Praga 12.80 Warszawa 58.20 Białogród 7.02 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.73½ Japonja 89.25. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 28. 11. Dewizy: Nowy Jork 15.19 Londyn 75.01 Bruksela 256.80, Zurych 490.75 Berlin 610.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 27. 11. Kursy zamknięcia: 8-proc poż. Dillonowska 92.50 7-proc. poż. Stabilizacyj na 103.125 6-proc. poż. Dolarowa 78.50 7-proc. poż. m. Warszawy nienotow. 7-proc. poż. Śląska 69.25. Tendencja cokolwiek mocniejsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 27. 11. Kursy zamknięcia Berlin 40.24 Londyn kabel 4.93 7/8 Paryż 6.58½ Zurych 32.82 Rzym nienotowany Amsterdam 67.86. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 28. 11. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk natychm. 16 termin. 16 1/16 Cyna natychmiast 220½—221 termin. 211½—212. Banka 222 Straits 225 Ołów natychm. 17 7/8 termin. 17 7/8 Miedź natychm. 35 1/8—3/16 termin 35½—9/16 Elektrolit. 39—½.

Zmiany w przesyłaniu przekazów pieniężnych z Polski do Sowietów

W związku z ostatniemi dekretami władz sowieckich o skasowaniu Torgsinu i odrębnych sklepów żywnościowych w Z. S. R. R. sprzedających za walutę zagraniczną nastąpi zmiana w sposobie przyjmowania przekazów pieniężnych z Polski do Z. S. R R. Przekazy na Torgsin przyjmowane będą w walucie obcej tylko do dnia 15 grudnia br. Po tym terminie sowieckie instytucje finansowe porozumieć się mają z bankami w Polsce, by przekazy przyjmowane wyłącznie na wypłatę w rublach, licząc po 3 franki za rubel. Istniejąca w Warszawie delegatura Torgsinu, ulegnie likwidacji. Przyjmowanie paczek żywnościowych do Sowietów przez specjalne biura przesyłek, będzie utrzymane bez żadnych przeszkód.

Proces o mord min. Pierackiego

Dalsze zeznania świadków

Warszawa, 28. 11. PAT. Posiedzenie sądu w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego rozpoczęto się dziś o godz. 10 min. 45.

Adw. Szłapak oświadcza, iż zrzeka się obrony osk. Czornija, natomiast przyjmuje obronę osk. Malucy. Na jednem z poprzednich posiedzeń sądu adw. Szłapak zgłosił się jako obrońca obu tych oskarżonych, sąd jednak dopatrując się sprzeczności interesów między tymi oskarżonymi zażądał od obrońcy, aby przyjął obronę tylko jednego z nich. Adw. Szłapak ustanowił się wówczas jako obrońca osk. Czornija. Jako obrońca Czornija zgłosił się dziś adw. Horbowyj, co sąd dopuścił.

Adw. Hankiewicz zwraca się do sądu z prośbą o zezwolenie oskarżonym na korzystanie w czasie rozprawy z papieru i ołówków, celem komunikowania się z obroną, przyczem oświadcza, że po każdem posiedzeniu sądu papier i ołówki oskarżeni oddawać będą obronie.

Sąd przychyla się do prośby obrony, poczem przystępuje do dalszego badania świadków.

Świadek Władysław Wiewióra podmajstrzy szkoły wojskowej zbrojmistrzów w cytadeli, wezwany był 15 czerwca 1934 r. jako pirotechnik do lokalu klubu przy ul. Foksal nr. 3, gdzie okazano mu bombę, którą miał rozebrać. Świadek szczegółowo opisuje, jak wyglądała ta bomba i jaka była jej konstrukcja, oraz z czego się składała. Na pytania prokuratora świadek stwierdza, że bomba posiadała zabezpieczenie, uniemożliwiające przedwczesny wybuch. Wprawdzie druciku niezbędnego dla tego zabezpieczenia świadek nie znalazł, pozostały jednak po nim ślady. Następnie świadek wyjaśnia, dlaczego pomimo nacisku na bombę, wybuch nie nastąpił. Przyczyną tego była parafina, którą oblano wewnętrzne części bomby oraz kauczuk, którym zakończona była rurka, jednakże silniejszy nacisk mógł, zdaniem świadka, spowodować wybuch.

Na pytanie adw. Szłapaka świadek wyjaśnia, że bomba przypominała nabój wiertniczy, używany przez górników, które to naboje znane są świadkowi z podręczników.

Następnie zeznawała Emilja Kaszerowa, zamieszkała w Warszawie przy ul. Koszykowej nr. 19. W połowie maja 1934 r. biuro wynajmu mieszkań skierowało do świadka sublokatora, którego właściciel biura przedstawił, jako synа ziemianina nazwiskiem Swaryczewski. Sublokator mieszkał u świadka do 15, czy też 16 czerwca. Wyszedł tego dnia zrana, nie zjadłszy śniadania, czego nigdy nie czynił i więcej nie przyszedł. Nieobecność sublokatora zauważyła dopiero na drugi dzień po zamachu, gdy służąca stwierdziła, że przyniesione dlań śniadanie jest nietknięte. Na trzeci dzień nadeszła od sublokatora kartka, w której tłumaczył swój nagły wyjazd w celach kuracyjnych i zapowiadał powrót. Świadek odpisała pod wskazanym adresem, ale list został zwrócony. Od siostry swej Glicensteinowej dowiedziała się później, że krytycznego dnia sublokator ujawniał pewne zdenerwowanie i wspominał o zabójstwie min. Pierackiego.

Przewodniczący poleca świadkowi spojrzeć na ławę oskarżonych i powiedzieć, czy poznaje owego Swaryczewskiego. Świadek wskazuje na osk. Łebeda, mówiąc, że to ten.

Na prośbę adw. Hankiewicza świadek patrzy na znajdujące się na ławie oskarżonych kobiety i w oskarżonej Hnatkiwskiej dopatruje się podobieństwa do narzeczonej Swaryczewskiego.

Opinja angielska domaga się zakazu eksportu nafty do Włoch

Londyn 28. 11. PAT. Dzienniki angielskie donoszą, że wobec ewentualności wprowadzenia embargo na naftę, Mussolini czyni wszelkie wysiłki, aby nie dopuścić do tego. Mussolini działać ma przedewszystkiem za pośrednictwem premjera Lavala. Dzienniki londyńskie podkreślają, że wczorajsza rozmowa Lavala z ambasadorem brytyjskim Clerkiem dotyczyła tej kwestji. Laval domagał się bezterminowego odroczenia sankcyj naftowych i wskutek zdecydowanej odmowy amb. Clerka, który posiadał stosowne instrukcje z Londynu, rozmowa premjera francuskiego z ambasadorem brytyjskim nie dała wyników.

W społeczeństwie brytyjskiem idea sankcyj naftowych zyskuje coraz więcej zwolenników i zaczyna się stawać jakby hasłem opinji. „Times" zamieszcza w tej sprawie szereg listów otwartych. Podobnie jak w swoim czasie opinja publiczna W. Brytanji popchnęła naprzód sprawę sankcyj gospodarczych, tak obecnie zagadnienie zakazu wywozu nafty staje się tematem specjalnego zainteresowania. W kołach miarodajnych wzrasta w związku z tem poczucie odpowiedzialności, albowiem czynniki miarodajne uświadamiają sobie możliwość ewentualnego zatargu pomiędzy W. Brytanją a Włochami, gdyby Mussolini istotnie potraktował zakaz wywozu nafty jako sankcję militarną, której przeciwstawi się zarządzeniami odwetowemi o charakterze wojskowym.

W związku z tem w toku wczorajszej rozmowy z Lavalem ambasador brytyjski Clerk domagać się bardzo stanowczo od premjera francuskiego ponowienia zapewnień co do ewentualnego udzielenia flocie brytyjskiej pomocy, gdyby została ona zaatakowana na Morzu Śródziemnem przez Włochy.

Jak Abisyńczycy tłumaczą odwrót Włochów

Paryż. 28. 11. PAT. Havas donosi z Addis Abeby: Koła abisyńskie przypisują odwrót wojsk włoskich na froncie Tigre dwom przyczynom. Pierwsza z nich to, że w operacjach dotychczasowych brały tam udział przeważnie wojska tubylcze, druga zaś — to obawa Włochów o przecięcie ich linji komunikacyjnych.

Powodem odwrotu Włochów w Ogadenie, zdaniem Abisyńczyków, była obawa, iż Ras Desta zaatakuje armję włoską stylu lub z lewego skrzydła. Pozatem ,jak wskazują Abisyńczycy, klimat i warunki terenowe w Ogadenie nie sprzyjały operacjom włoskim.

W Addis Abebie sądzą, że po objęciu dowództwa przez marszałka Badoglio Włosi za stosują nową taktykę.

O sytuacji na frontach, koła abisyńskie potwierdzają, że trzy kolumny wojsk abisyńskich połączyły się na linji Dzidzigga-Dagga hbur i posuwają się w kierunku południowym. W Dessie panuje wielkie ożywienie. — Przybywają tam codzień różne, często nieregularne, oddziały wojskowe, inne zaś wyruszają na front.

W Harrarze panuje całkowity spokój.

A Rzym nadal dementuje!

Rzym. 28. 11. PAT. Agencja Stefani donosi: Agencje Reutera, Havasa i inne szerzą wiadomości pochodzące z Addis Abeby o tem, że Abisyńczycy odnieśli świetne zwycięstwa. Opowiada się, że wojownicy Negusa zajęli spowrotem Gorrahai i Gerlogubi, że 100.000 ludzi Rasa Desta wtargnęło na 300 klm wgłąb Somali włoskiego, dochodząc do okolic Iscia Baidoa. Wreszcie mówi się że wojska włoskie opuściły Makalle i cofnęły się do Adigratu. Brutalna potworność(?!) tych fałszywych pogłosek zwalnia od potrzeby zaprzeczania im. Rzeczywisty stan rzeczy jest taki, iż wojska włoskie panują solidnie(!!) nad wszystkiemi zdobytemi pozycjami

Jutro dekret o zwołaniu Sejmu

Warszawa. 28. 11. (Sin.) W sobotę ogłoszone zostanie zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujące Sejm i Senat na sesję zwyczajną. Tego samego dnia przesłany zostanie z prezydjum Rady Ministrów projekt preliminarza budżetowego na r. 1936/37 do laski marszałkowskiej.

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek lub środę przyszłego tygodnia. — Na posiedzeniu tem dokona Sejm wyboru komisji budżetowej, która niezwłocznie przystąpi do pracy.

FIKCYJNA TRANSAKCJA JAJAMI.

Katowice 28. 11. (K) Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się w dniu dzisiejszym ciekawa rozprawa. Ławę oskarżonych zajął Ferdynand Purys z Krakowa, oskarżony o oszustwo na szkodę „Deutsche Bank" w Katowicach w wysokości 1.620 Ł. Jak wykazał przewód sądowy, Purys w roku 1929 zgłosił się do „Deutsche Bank" gdzie przedstawił się jako Leon Blum z Katowic i oświadczył, że zawarł umowę z londyńską firmą Godfry & Son, na mocy której ma dostarczyć 720 skrzyń jaj za cenę 1620 funtów szterlingów. Dalej oświadczył, że na tę sumę zostanie mu otwarta akredytywa w tym banku. Po kilku dniach nadszedł telegram londyńskiej firmy, potwierdzający zgodność tej tranzakcji. Po pewnym czasie zgłosił się Purysz znów do banku, gdzie przedstawił listy przewozowe, stwierdzające wykonanie umowy, przyczem podjął całą wspomnianą sumę. Listy te okazały się później fałszywe. W wyniku rozprawy sąd skazał Purysa na dwa lata więzienia i pozbawienia praw na przeciąg 5 lat.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 28. 11. (G) Władze w Radomsku zatwierdziły uchwałę Rady Miejskiej, zmieniającą nazwę ulicy Źródlanej na im. Berka Joselewicza.

Łódź, 28. 11. (G) W poselstwie estońskiem w Warszawie odbyło się uroczyste udekorowanie konsula Maksa Kona z Łodzi złotym krzyżem komandorskim za zasługi na polu zbliżenia polsko - estońskiego.

Łódź. 28. 11. (G). Przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpocznie się w piątek proces między zwalczającemi się grupami marjawitów. Obecny zwierzchnik sekty, arcybiskup Feldman występuje przeciwko zdetronizowanemu arcybiskupowi Kowalskiemu o zasądzenie na rzecz sekty domu przy ulicy Franciszkańskiej, zapisa nego na imię Kowalskiego.

Łódź, 28. 11. (G). „Orędownik" drukuje dziś list robotnika, jako odpowiedź na korespondencję „Czasu" z Łodzi, cytowaną wczoraj przez „Nowy Dziennik". Autor tego listu każe „baronom"z „Czasu" zejść z widowni, aby nie drażnić narodu swojemi sklerotycznymi i niedołężnymi poglądami". Obowiązkiem starszych jest uszanować wolę młodzieży. Ludzi zgrupowanych koło „Czasu" nazywa autor listu „sprzymierzeńcami najgorszych spośród ludności żydowskiej, sprzymierzeńcami bakcyli rozkładu i demoralizacji wyplutych z żydowskiego ghetta". Autor podpisał się W. G., robotnik z Łodzi.

Pisowna i styl jak na robotnika są za poprawne i ma się wrażenie, że robotnik ów jest członkiem redakcji „Orędownika".

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 28. 11. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie i ziemniakach. Ceny utrzymują się naogół na dotychczasowym poziomie. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Żyto jednolite 13.50—13.75, zbiorowe 13.25—13.50 jęczmień browarowy 16—17 jednolity 12.75—13przemiałowy 12.50—12.75. Wszystkie ceny loco Lwów. Inne kursy niezmienione.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 28. 11. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: mąka żytnia wyciągowa gp. 30 proc. 19.75—20, mąka żytnia gatunek I 0.45 proc. 19.25—19.75. mąka żytnia gat. rzyms. I. 0.55 proc. 18.50—19.25. Usposobienie spokojne, reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 2,737,2 tonn w tem żyta 648, przenicy 537, jęczmienia 530, owsa 195.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 88 Paryż Fr. fr. 1680 Zurych Dol. 61.25 przy tendencji cokolwiek mocniejszej.

O pomoc dla Żydów niemieckich

Narady w Genewie

Genewa, 28. 11. Ż.A.T. Dziś rozpoczęły się obrady przedstawicieli centralnych organizacyj żydowskich i innych w zakresie niesienia pomocy Żydom niemieckim. Konferencję zwołała *Egzekutywa Agencji Żydowskiej*, przyczem do obrad zaproszono wszystkie prawie żydowskie centralne organizacje światowe. Przedstawiciele Ica dotychczas jeszcze nie przybyli do Genewy.

Z ramienia Agencji Żydowskiej w konferencji bierze udział *dr. Artur Ruppin*, który dopieroco powrócił z Ameryki Południowej. Obradom przewodniczył *dr. Nachum Goldmann*. Po referatach dra Goldmanna i dra Ruppina rozwinęła się na posiedzeniu popołudniowem ożywiona dyskusja. Ośrodkiem dyskusji jest projekt *utworzenia żydowskiego światowego banku likwidacyjnego, któryby umożliwił transferowanie kapitałów żydowskich z Niemiec do innych krajów na zasadach analogicznych do stosowanych przez Haawara.* Większość mówców wypowiedziała się *ostro przeciwko temu projektowi*, któryby doprowadził do całkowitego załamania żydowskiego ruchu bojkotowego. Projekt ten prawdopodobnie nie zostanie przedłożony komisji rzeczoznawców Ligi Narodów, która w poniedziałek wysłucha wniosków i projektów miarodajnych organizacyj żydowskich. Komisji rzeczoznawców przedłożony zostanie natomiast uzgodniony projekt żydowski w sprawie ochrony uchodźców z Niemiec. Projekt ten zawierać ma m. in. następujące postulaty:

a) *Liga Narodów ma podjąć kroki, aby uchodźcy z Niemiec uzyskali prawo zamieszkania w krajach, do których się schronili,*

b) *uchodźcom przysługiwać ma w tych krajach prawo do pracy,*

c) *postanowienia te mają być automatycznie zastosowane również wobec wszystkich uchodźców, którzy w przyszłości zmuszeni będą opuścić Rzeszę.*

Dziś rano nastąpiło otwarcie sesji komisji rzeczoznawców wyłonionej przez Radę Ligi Narodów celem ujednostajnienia akcji ochrony uchodźców w różnych krajach. Obrady komisji zagaił poseł czechosłowacki w Paryżu, Osusky. W ciągu dnia dzisiejszego komisja wysłuchała sprawozdania Jamesa MacDonalda, który wkrótce opuści ma urząd nadkomisarza dla spraw uchodźców z Niemiec. Komisja rzeczoznawców wysłuchała również sprawozdania urzędu nansenowskiego z dotychczasowej działalności oraz o sytuacji uchodźców różnych narodowości.

Według ogłoszonego dziś ofic. komunikatu komisja rzeczoznawców upoważniona została przez Radę Ligi Narodów do gromadzenia wszelkich informacyj i sprawozdań o sytuacji uchodźców, aby Rada na tej podstawie uczynić mogła konkretne kroki ewentualnie jeszcze przed sesją styczniową.

Z kół sekretarjatu Ligi Narodów przedstawiciel ŻAT-nej dowiaduje się, że obrady komisji rzeczoznawców potrwają około 8 dni. Komisja dołoży starań, aby zbadać wszelkie projekty i memorjały w sprawie sytuacji uchodźców.

Jak się ŻAT-na dowiaduje, w skład delegacji żydowskiej, która przyjęta będzie w nadchodzący poniedziałek przez komisję rzeczoznawców, wejdą: Dr. Artur Ruppin (Agencja Żydowska), dr. Louis Oungre (Ica), dr. Bernard Kahn (Joint), prof. Gugenheim (Komitet delegacyj żydowskich) i Otto Schiff (Organizacja Żydów w Anglji).

Zeznania świadków w procesie o zabójstwo min. Pierackiego

PRZEMYT LITERATURY Z CZECHOSŁOWACJI.

Warszawa, 28. 11. PAT. Następnie dłuższe zeznanie złożył świadek Marjan Chomrański, inspektor policji, naczelnik urzędu śledczego w Katowicach. Świadek ten mówi szczegółowo o przemycie nielegalnej literatury ukraińskiej z terenu Czechosłowacji do Polski.

Następnie zeznawał świadek Grabowski, przodownik P. P., na temat obserwacyj, jakie przeprowadzał w Cieszynie w sprawie przemytu nielegalnej literatury z Czechosłowacji do Polski i przekraczania granicy przez Kłymyszyna i Karpynca.

Następni świadkowie Jan Sługa, Jan Konderla i Karol Sikora, wywiadowcy policji zeznają o obserwacjach swych, przeprowadzanych w Cieszynie i Bielsku osób, podejrzanych o przemyt nielegalnej literatury. Świadkowie szczegółowo podają daty, kiedy oskarżony Kłymyszyn przewoził ze strony czeskiej bibułę. Było to w pierwszych miesiącach 1934 r., zwykle Kłymyszyn jeździł z Bielska jedną i tą samą taksówką nr. 9006.

ŚWIADEK ZEZNAJĄCY PO NIEMIECKU.

Następnie zeznawał świadek Plesch, szofer i właściciel taksówki z Bielska. Ponieważ świadek ten włada tylko językiem niemieckim, sąd na wniosek prokuratora postanowił wezwać jako biegłego tłumacza obecnego na sali podinspektora Chomrańskiego. Świadek Plesch podaje, że mniejwięcej przed rokiem woził 3 czy 4 razy z Bielska do Cieszyna pewnego osobnika, który zawsze w drodze powrotnej miał z sobą bagaż. Świadek ma taksówkę nr. 9006. Kosze, jakie woził z sobą ów osobnik, były ciężkie. Świadek rozpoznaje w osk. Kłymyszynie osobnika, którego woził do Cieszyna.

PRZEWODNICZĄCY POD ADRESEM OBROŃCY.

Po przerwie przewodniczący ogłosił postanowienie sądu treści następującej: Wobec uchybień powadze sądu ze strony p. adw. Stefana Szlapaka, polegających na kilkakrotnem przeszkadzaniu i przerywaniu przewodniczącemu w trakcie przesłuchiwania świadków, przewodniczący uprzedza obrońcę, iż w razie powtórzenia się takich wypadków, sąd zastosuje sankcje z art. 61 ustawy o sądach powszechnych, przewidującego kary grzywny.

Adw. Hankiewicz prosi o głos w tej sprawie, lecz przewodniczący nie dopuszcza obrońcy do głosu w tej sprawie.

DWIE KOBIETY PRZED SĄDEM.

Kolei staje przed sądem świadek Emilja Linycia. Prosi ona o zezwolenie na składanie zeznań w języku ukraińskim. Na pytanie jednak przewodniczącego oświadcza jednak, iż po polsku mówi. Uprzedzona, że o ile nie będzie zeznawała w języku polskim, który dobrze zna, sąd uważać to będzie za odmowę zeznań i zastosować może grzywnę. Świadek oświadcza, że będzie zeznawała po polsku. Świadek zeznaje, iż zna Jarosława Spolskiego od r. 1934. Kiedyś Spolski zwrócił się do niej z prośbą, aby zawiozła do Krakowa maszynę do pisania wraz z listem do Kłymyszyna.

Na wezwanie przewodniczącego, aby wskazała Kłymyszyna, świadek podaje, iż nie rozpoznaje Kłymyszyna.

Następny świadek, Irena Chomiak, usiłuje od powiadać na pytania przewodniczącego po ukraińsku, przyznaje jednak, że jest studentką uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Oświadcza, że po polsku zeznawać nie będzie.

Po naradzie, przewodniczący ogłosił postanowienie sądu, który, biorąc pod uwagę, że Irena Chomiak, będąc studentką Uniwersytetu we Lwowie, zna język polski i nim włada, że nie chce zeznawać w języku polskim, a zatem odmawia złożenia zeznań, postanawia skazać ją na grzywnę 100 zł., z zamianą, w razie nieściągalności na 10 dni aresztu. Jednocześnie z tych samych względów, postanawia odczytać zeznania jej, złożone w śledztwie.

NARZECZONA MALUCY.

Z odczytanych zeznań Ireny Chomiak, która jest narzeczoną Iwana Malucy, wynika, że Kłymyszyn dostarczył jej w Krakowie niewypełnioną legitymację z pieczęciami Uniwersytetu Jagiellońskiego. Legitymację tę Chomiakówna w jego obecności opatrzyła swoją fotografją i wypełniła fikcyjnem, o czem on wiedział, nazwiskiem Zofji Olszewskiej. Na podstawie tej legitymacji Chomiakówna meldowała się następnie w Krakowie, w kilku kolejno zajmowanych mieszkaniach, które jej nastręczył Kłymyszyn. W czasie pobytu w Krakowie, przepisywała na maszynie, którą jej przywiozła Linycia, rękopisy artykułów, przeznaczonych do krajowych wydawnictw O.U.N. Rękopisów tych dostarczył jej również Kłymyszyn.

Przyjęcie w salonach p. premjera

Warszawa. 28. 11. PAT. W salonach prezydjum Rady Ministrów u pani Marjanowej Zyndram - Kościałkowskiej odbyło się dziś przyjęcie popołudniowe. Na przyjęciu tem, w którem wzięło udział kilkaset osób, obecni byli m. in. członkowie rządu z p. premjerem Kościałkowskim na czele, marszałkowie Senatu i Sejmu, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Hełczyński, prezes N. I. K. Krzemieński, duchowieństwo wszystkich wyznań, podsekretarze stanu, prezes prokuratorji generalnej Bukowiecki, ambasadorowie i posłowie państw obcych, liczni senatorowie i posłowie, generalicja, wyżsi wojskowi, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele władz miejskich, świata politycznego, naukowego, gospodarczego, kulturalnego i pracy.

Dziennikarze u p. premjera

Warszawa. 28. 11. PAT. P. prezes Rady ministrów Marjan Zyndram - Kościałkowski przyjął w dniu dzisiejszym delegację prezydjum Zw. Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej w osobach prezesa red. Mieczysława Ścieżyńskiego i wiceprezesów Witołda Giełżyńskiego i Hieronima Wierzyńskiego. P. premjer zapoznał się z tekstem rezolucyj uchwalonych na ostatniem posiedzeniu zarządu głównego Zw. Dziennikarzy R. P.

M. in. delegacja przedstawiła p. premjerowi zagadnienia ochrony prawnej zawodu dziennikarskiego, amnestji dla spraw prasowych, utrudnień paszportowych dla dziennikarzy i sprawę stypendjów dziennikarskich.

P. premjer przyrzekł przychylne rozpatrzenie przedstawionych mu zagadnień.

Wyjaśnienie okólnika w sprawie paszportów

Warszawa, 28. 11. PAT. W związku z ogłoszonem wczoraj streszczeniem okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie polityki paszportowej, wyjaśnić należy, że jakkolwiek okólnik, o którym mowa ukazał się, to jednak nie wprowadza on żadnych nowych ograniczeń. Okólnik ten utrzymuje jedynie istniejące ograniczenia paszportowe, a pozatem łączy w jedną całość poszczególne zarządzenia, wydane w tym względzie w latach ubiegłych. (Zob. art. na str. 2).

Zjednoczenie brytyjskich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie

Jerozolima. 28. 11. (ŻAT) Naczelne brytyjskie czynniki wojskowe zamierzają dokonać zjednoczenia sił zbrojnych Palestyny, Transjordanji, Iraku i Egiptu. Chodzi o zespolenie wszystkich jednostek wojskowych pod jednolitem dowództwem.

Wzrost liczby Żydów w Palestynie

Jerozolima. 28. 11. (ŻAT) „Palestine Gazette" zamieszcza oficjalne dane o imigracji do Palestyny w październiku br. W miesiącu tym imigrowało do Palestyny 5631 Żydów, wśród których 399 należało do kategorji kapitalistów. Ogółem jiszuw powiększył się w październiku br. o 7397 dusz.

Wzmocnienie pogotowia wojennego Włoch

Rzym. 27. 11. PAT. Dobrze poinformowane koła włoskie potwierdzają wiadomość, iż w związku z zapowiedzią nałożenia embarga na paliwo płynne, wojskowe władze włoskie wydały szereg zarządzeń, mających na celu wzmocnienie pogotowia wojennego Włoch. Zarządzono mianowicie nową dyslokację sił zbrojnych, oraz cofnięto urlopy przewidziane dla rolników, którzy w liczbie około 100 tys. mieli korzystać z 3-miesięcznych wakacyj, poświęconych pracy na roli.

Według pogłosek, krążących w zagranicznych kołach prasowych, nowa translokacja wojsk włoskich polegać ma podobno na wysłaniu jednej dywizji z północnych Włoch do Libji, jednakowoż włoskie koła prasowe zaznaczają, że wobec obowiązującego ustawodawstwa, żadne szczegóły dotyczące nowej translokacji wojsk, nie mogą być ujawnione

Włosi zaprzeczają

Rzym, 27. 11. PAT. W kołach oficjalnych zaprzeczają wiadomościom o porażce włoskiej w Ogadenie. Wiadomości o schronieniu się garnizonów w Gorrahei i Gerlogubi do Ual-Ual są bezpodstawne, czego dowodzi ostatni lot eskadry włoskiej nad Harrarem, który był dokonany przez lotników włoskich z Gorrahai.

Trzy punkty polityki brytyjskiej

Londyn. 27. 11. PAT. Na bankiecie dorocznym królewskiego instytutu do badania zagadnień międzynarodowych, min. Samuel Hoare wygłosił następujące przemówienie:

Polityka brytyjska opiera się — według mnie — na 1) głębokim instynkcie pokojowym, 2) umiarkowaniu poglądów i dążności do wyrównania wszelkich różnic poglądów i zatargów i 3) na połączeniu realistycznego ujęcia potrzeb z idealistyczną wiarą w postęp ludzkości. Było więc nieuniknionem, iż naród brytyjski znajdzie w Lidze Narodów silny i żywy organizm paktu, odpowiadający jego instynktom i dążeniom pokojowym i że popierać będzie stosowanie go przy rozstrzyganiu wielkich zagadnień nowoczesnego świata.

* *

Londyn. 27. 11. PAT. Reuter donosi: Wiadomość z Rzymu zawarta w komunikacie nieoficjalnym, że wojska włoskie zajmą rejon jeziora Tana nie jest brana poważnie w Londynie. Rząd brytyjski otrzymał formalne zapewnienie o respektowaniu interesów brytyjskich.

Hitler o bolszewiźmie

Berlin. 27. 11. Przed kilku dniami kanclerz Hitler udzielił wywiadu przedstawicielowi jednej z agencyj prasowych, któremu wyjaśnił stanowisko rządu Rzeszy wobec Rosji sowieckiej oraz kwestji żydowskiej.

Na samym wstępie kanclerz sprecyzował niezwykle dobitnie: „Niemcy są przedmurzem Zachodu przeciw bolszewizmowi i będą w obronie Zachodu zwalczać propagandę propagandą, teror — terorem, a gwałt — gwałtem".

W dalszym ciągu wywiadu powtórzył Hitler bajki i oszczerstwa antyżydowskie, znane już z jego wystąpień.

Na zapytanie, czy przewidziane są dalsze zarządzenia ustawowe w kwestji żydowskiej, Hitler zaznaczył, że dotychczasowe ustawy wydawane były z myślą sparaliżowania „**ewentualnych niebezpiecznych eksplozyj**" (?!) Gdyby napięcie powtórzyło się, okazać się może w pewnych okolicznościach koniecznem wydanie dalszych zarządzeń ograniczających.

Wracając do sprawy bolszewizmu, Hitler powtórzył, że Niemcy są buforem, strzegącym Zachodu przed zalewem bolszewizmu, idącym z Rosji Sowieckiej. W odległych Stanach Zjednoczonych Ameryki zrozumienie tego faktu jest słabsze, staje się ono jednak oczywistem dla każdego, gdy patrzy z Niemiec odległych zaledwie o parę godzin lotu lub jazdy pociągiem pospiesznym. „Niemcy będą w dalszym ciągu zwalczać komunizm tą bronią, jaką komunizm sam stosuje". Mówiąc o armji niemieckiej kanclerz podkreślił że celem jej jest obrona Niemiec przed atakami obcych mocarstw. Niemcy, będące jednem z mocarstw czołowych, mają prawo posiadania pierwszorzędnej armji. Mówiąc o sile obecnej armji niemieckiej w stosunku do jej stanu z r. 1914, kanclerz wyraził opinję, iż jednomiljonową armję, jaką wystawiły Niemcy w r. 1914 stworzyćby mogły obecnie tylko pod naciskiem konieczności wojennej.

Kanclerz wskazał przytem na swoje dawne propozycje stabilizacji stosunku sił wojskowych w Europie na 200 do 300 tysięcy ludzi.

Wkońcu kanclerz zapytany czy Niemcy zmierzają do odzyskania kolonji, odpowiedział, iż nie wyrzekną się one nigdy swoich pretensyj kolonialnych.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Według danych szacunkowych departamentu rolnego tegoroczny zbiór owoców cytrusowych w Palestynie wynosi 7.750 tysięcy skrzynek, w tem 6,500 tysięcy skrzyń pomarańczy i 1,250 tysięcy skrzynek grapefruitów. Eksport do 17 listopada wyniósł 361 tysięcy skrzynek.

— Palestyńsko-rumuńska Izba Handlowa podjęła telegraficzną interwencję w Bukareszcie w związku z doniesieniem, że Rumunja zamierza przerwać import z 15 krajów, m. in. z Palestyny. W odpowiedzi na interwencję ministerstwo handlu w Rumunji zakomunikowało, iż zakaz importu nie będzie dotyczył Palestyny.

— W kołach gospodarczych rozeszła się pogłoska, że rząd palestyński zamierza emitować pożyczkę w wysokości 2 miljonów funtów szterlingów oprocentowaną na 3 proc. Na zapytanie ŻAT-nej w tej sprawie urząd finansowy oświadczył, że narazie niema jeszcze uchwały co do daty wypuszczenia projektowanej pożyczki.

— Według sprawozdania finansowego wpływy rządu palestyńskiego za półrocze 1. IV. — 30. IX. br. wynosiły 2,968 tysięcy funtów szterl. wobec 2,406 tysięcy funtów w tym samym okresie w roku ubiegłym.

— W najbliższych dniach oczekują wymiany wizyt między Wysokiem Komisarzem Palestyny a Emirem Abdullą. W toku tych konferencyj mają być omówione doniosłe sprawy palestyńskie i transjordańskie.

— Stosowanie sankcyj antywłoskich w Palestynie wywołało różne trudności dla przemysłowców, którzy już dawniej poczynili zamówienia we Włoszech. Władze związku przemysłowców rozpatrują obecnie sprawę, jak trudności te usunąć.

— Morze wyrzuciło na skały w Kapsztadzie około 300 olbrzymich wielorybów. Podczas odpływu morza zauważono na dnie na przestrzeni 2 klm. olbrzymie masy trupów wielorybich.

— W Bournemouth (Anglja) zmarła z głodu 70-letnia staruszka, która posiadała w banku 100 tys. ft. szterlingów oszczędności.

Rekord długości lotu

Berlin. 27. 11. PAT. Statek powietrzny „Zeppelin" podczas swej 500-tnej podróży do Brazylji pobił przypadkowo swój własny rekord długości lotu bez lądowania. Wskutek wypadków, rozgrywających się w Brazylji „Zeppelin" od poniedziałku rana do środy wieczór musiał krążyć w pobliżu Pernambuco i lądował dopiero dziś popołudniu po 119 godzinach stałego lotu. Ostatni swój rekord osiągnął „Zeppelin" w 1928 r., utrzymując się w powietrzu 111 godzin 44 minut.

Obliczanie podatku dochodowego

Warszawa. 27. 11. (Sin.) Dekret o podatku dochodowym wprowadza nowy przepis przewidujący sposób obliczenia podatku w tych wypadkach, gdy pracodawca nie potrąca podatku od wypłaconych pracownikowi wynagrodzeń, lecz ponosi go z własnych funduszów. W podobnych wypadkach pracodawca obowiązany jest przyjąć za podstawę obliczenia podatku taką kwotę wynagrodzenia, aby po potrąceniu obliczonego od niego podatku pozostała reszta wyrażała kwotę przypadającą pracownikowi do wypłaty.

Powyższy przepis dekretu ma zapobiec uszczupleniu obowiązku podatkowego, co przy wejściu w życie nowej skali przewidującej znaczne obciążenie wysokich uposażeń posiada istotne znaczenie.

Plaga anonimów

Warszawa, 27. 11. (Sin). Pracownicy kolejowi skarżą się na plagę anonimów i donosów do władz. Pisaniem donosów bawią się koledzy, podwładni, sąsiedzi i znajomi, słowem wszyscy, którzy chcą z kimś załatwić osobiste porachunki albo pragną zemścić się za lada zatarg sąsiedzki lub urojoną urazę. Doniesienia kierowane są do przełożonych władz służbowych, do policji i starostw, przyczem donosiciele pewni są całkowitej bezkarności. Najczęściej stosowane jest w donosach oskarżenie o nielojalność i nieprzyjazny stosunek danego pracownika do władz rządowych.

Po otrzymaniu donosu władze przeprowadzają w tajemnicy wywiady i dochodzenia, o których obwiniony nic nie wie. Dopiero fakt zwolnienia lub przeniesienia „ze względów służbowych" każe mu się domyśleć, że padł ofiarą donosicielstwa. Organizacje kolejarzy postanowiły wystąpić do władz kolejowych z prośbą o wydanie zarządzeń, aby anonimowe doniesienia nie były traktowane jako dostateczny powód do represyj wobec pracowników.

Konferencja morska w Londynie

Londyn, 27. 11. PAT. Konferencja morska otwarta będzie prawdopodobnie w dn. 6 grudnia przez premjera Baldwina w sali locarneńskiej w Foreign Office. Data nie jest jeszcze ściśle ustalona wobec możliwości spóźnienia się delegatów amerykańskich. W skład delegacji brytyjskiej wchodzić będą ministrowie Samuel Hoare i Eyres Monsell. Przewidywane jest, że w czasie świąt Bożego Narodzenia obrady konferencji ulegną przerwie. Koła miarodajne stwierdzają, iż rząd W. Brytanji dążyć będzie do ograniczeń jakościowych i ilościowych i przywiązuje wielkie znaczenie do tego, aby obie strony zagadnienia zostały uwzględnione. Pozatem strona brytyjska nie występuje z żadnym ściśle opracowanym planem.

Gömbös w Wiedniu

Budapeszt, 27. 11. PAT. Urzędowo donoszą, iż premjer Gömbös i minister spr. zagranicznych Kanya udają się we czwartek do Wiednia z wizytą do kanclerza Schuschnigga.

Amnestja w Grecji

Ateny, 27. 11. PAT. Dziś rano odbyła się tu manifestacja na rzecz pozostania Kondylisa u steru rządu. Po manifestacji, specjalna delegacja udała się do pałacu królewskiego, gdzie wręczyła adres wyrażający przywiązanie dla osoby króla oraz życzenie utrzymania rządu Kondylisa.

Ateny, 27. 11. PAT. W najbliższych dniach ma być ogłoszony dekret królewski sprowadzający ogólną amnestję. Amnestja ta obejmować będzie Venizelosa oraz wszystkich wojskowych, skazanych za udział w powstaniu, nie wyłączając gen. Plastirasa.

Śnieg na Podhalu

N. Targ, 27. 11. PAT. Trwające od kilku dni opady śnieżne wytworzyły na Podhalu prawdziwe warunki zimowe. Grubość warstwy śnieżnej wynosi około 30 cm. Tereny zwłaszcza na Turbaczu i w Gorcach nadają się już najzupełniej do uprawiania narciarstwa. Na Turbaczu uruchomione będzie w sezonie bieżącym schronisko Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego obliczone na około 80 osób. Parter budynku schroniska przygotowany już został do użytku.

[…]tym P. T. prenumeratorom, którzy n.e wyrów[…] nają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy wysyłkę naszego pisma.

Straszna śmierć trzechletniej dziewczynki

Zmarła naskutek zadławienia ziarnkiem kawy

(or) Wstrząsający wypadek zdarzył się wczoraj w Krakowie przy ul. Blich 7. Oto 3-letnia Marja Reindel, córka handlowca, w czasie kolacji rozgryzała ziarenka kawy. Jedno z ziaren wpadło jej do tchawicy co spowodowało, iż dziecko poczęło się dławić. Przewiezino dziewczynkę natychmiast na Pogotowie Ratunkowe, skąd odesłano ją do szpitala. Tutaj poddano ją natychmiastowej operacji, przecinając tchawicę. Pomimo zabiegu operacyjnego nie zdołano jednak uratować dziecka.

Kronika krakowska

—o§o—

Echa bójki cygańskiej przed Sądem

(or) W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym Karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw trzem cyganom oskarżonym o zabójstwo, przyczem sprawa ta ze względu na tło zajścia budzi duże zainteresowanie.

Na ławie oskarżonych zasiedli Edward Stombelski lat 20 oraz Seweryn Dytlof i Szymon Doliński. Pierwszemu akt oskarżenia zarzuca że w dniu 20 kwietnia 1935 r. w Krakowie umyślnie uszkodził na ciele Maksymiljana Krausena, uderzając go tępem narzędziem w głowę, z czego wynikła śmierć tegoż Krausena. Pozostałym oskarżonym akt oskarżenia zarzuca, że w tym czasie i miejscu brali udział w pobiciu Maksymiljana Krausena, przyczem stąd śmierć tego Krausena wynikła. Niezależnie od powyższego Edward Stombelski oskarżony jest jeszcze o to, że w tym czasie i miejscu publicznie, bo wobec kilku osób znieważył przez słowne obelgi Rząd i Wojsko Polskie.

Słuchany przed Sądem Stombelski przyznał się, że uderzył Krausena saganem do gotowania herbaty w głowę, tłumacząc się że został przez tegoż Krausena sprowokowany, i że działał w obronie koniecznej. Pozostali oskarżeni zaprzeczyli, by w pobiciu Krausena brali udział.

Stombelski wyjaśnił, że wieczorem 20 kwietnia przebywało kilka osób w mieszkaniu Dytlofa. Przyszedł tam również mieszkający w tym samym domu Krausen. W pewnej chwili powstała między Krausenem, a obecnym tam Stombelskim sprzeczka, która przerodziła się w bitkę. Mianowicie Stombelski uderzył w głowę Krausena saganem tak silnie, że ten upadł na podłogę. Wówczas to Dytlof i Doliński poczęli naczyniami kuchennemi okładać leżącego Krausena. Bójce położyło kres nadejście krewnych Dolińskiego.

Wskutek pobicia Krausen doznał złamania kości czaszki po stronie skroniowej lewej, pęknięcia podstawy i sklepienia czaszki, a w następstwie krwotoku podoponowego i do mózgowia wskutek czego dnia 21 kwietnia 1935 r. zmarł. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący Stombelskiego na dwa lata więzienia. Dalsi dwaj oskarżeni zostali uniewinnieni.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

WALNE ZEBRANIE ZTTN. MAKKABI odbyło się onegdaj w sali Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Bielsku. Ze złożonego sprawozdania wynika, iż zarząd w ubiegłym roku rozwinął wszechstronną działalność organizacyjną, której wymownem potwierdzeniem jest wspaniały rozwój schroniska na Hali Boraczej. Jak wiadomo, schronisko to zostało przed dwoma laty podpalone zbrodniczą ręką i doszczętnie przez pożar zniszczone. Obecnie do nowo wybudowanego schroniska wprowadzono oświetlenie elektryczne. Do zarządu weszli pp.: Better Karol, Feiler Leopold, Zeitinger W., Kestel F., Matzner G. Sonderning S. Inż. Sonderning A. dr. Robinson, mgr. Grubner. Na konstytuującem zebraniu zarządu rozdzielono funkcje w następujący sposób: Better K. prezes, Feiler i Zeitinger zastępcy prezesa, Kestel kasjer, Sonderling sekretarz. Poszczególne resorty poruczono: Grubner prasa, dr. Robinson propaganda, Berglas inż. Soderling, Matzner, inż. Silbermann, Dittmann, komisja sportowa, Zeitinger zarząd schroniska.

WYSOKIE ODZNACZENIE PRZEMYSŁOWCA Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał panu Juljuszowi Deutschowi, współwłaścicielowi Zjednoczonych Fabryk Juty Bracia Deutsch, Złoty Krzyż Zasługi za jego działalność około rozwoju przemysłu polskiego.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z BARANIĄ GÓRĄ. W najbliższym czasie rozpoczyna Ministerstwo Poczt i Telegrafów budowę połączenia z Baranią Górą. Inowacja ta spotkała się w szerokich sferach turystycznych z pełnem uznaniem

UJĘCIE GROŹNYCH ZŁODZIEJI SKLEPOWANIA

KRONIKA RZESZOWSKA

30-LECIE STOW. ŻYD. AKAD. „MAKABEA“. W bieżącym roku upływa 30 lat od chwili powstania w naszem mieście stow. żyd. akad. i z tej okazji odbył się w ubiegłą niedzielę staraniem stow. Makkabea uroczysty bankiet w salach kasyna zrzeszenia kupieckiego. Na ów bankiet zjawili się seniorzy z Rzeszowa i poza Rzeszowa oraz członkowie stowarzyszenia wraz z rodzinami jak i reprezentanci różnych organizacyj żydowskich. Wstępne przemówienie wygłosił przewodniczący stow. „Makabea“ p. S. Zucker, a następnie powitalne przemówienia wygłosili pp. dr. Wang (imieniem egzekutywy krakowskiej org sjonskiej) dr. Hopfen, J. Alter, L. Horner i L. Sternlicht (seniorzy stow. „Makabea“), mgr. Wachspress (komitet lokalny org. sjonskiej) i dr. J. Wirklich ze Lwowa (perezes centrali H. A. Z.). Z tych wszystkich przemówień okazuje się, ze stow. „Makabea“ od długich lat brało żywy udział w żyd. życiu akademickiem oraz w pracy społecznej i narodowej, obecni zas członkowie stowarzyszenia nadal tę pracę kontynuują. Wsród listów powitalnych odczytano m. in. listy i telegramy od prezesa dra. O. Thona, prezesa dra I. Schwarzbarta, sjonskiej egzekutywy krakowskiej, dra H. Reichmana z Przemyśla stow. żyd. akad. „Ognisko“ w Krakowie, różnych bratnich organizacyj. Na zakończenie części oficjalnej odbyło się wbijanie gwoździ do tarczy pamiątkowej oraz wspólna fotografia, poczem odśpiewano pieśń „Hatikwa“.

WYSTĘP NADKANTORA KUSEWICKIEGO. Dnia 11 grudnia br. o godz. 8.30 wieczór odbędzie się w sali Domu Ludowego jedyny występ znanego nadkantora Mosze Kusewickiego z Warszawy przed jego wyjazdem zagranicę. Akompanjować będzie pianista z Warszawy J. Bauminger. Występ wywołał wielkie zainteresowanie o czem świadczy przedsprzedaż, a pozostałe bilety można jeszcze nabyć w trafice p. S. Lubascha.

DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE — ZA ZABÓJSTWO WŁÓCZĘGI. W kwietniu br. w lesie koło Niska znaleziono zwłoki włóczęgi Józefa Ciesielskiego poszukiwanego przez władze policyjne z powodu różnych kradzieży przez niego dokonanych. W toku dochodzeń padło orazu podejrzenie na stałych towarzyszy zabitego Józefa Saję i Michała Janeczkę, którzy wybrali się z nim w stronę Rozwadowa z końcem marca br. Przytrzymani przez policję Saja i Janeczko przyznali się do czynu i onegdaj odpowiadali przed sądem przysięgłych, a po przeprowadzeniu dowodów przesięgli zatwierdzili pytanie trybunału co do winy oskarżonych, a trybunał zasądził Janeczkę na karę dożywotniego więzienia, Józefa Saję zas na karę 9 lat więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. o. Jasiński, oskarżał prok. mgr. Jagielski a bronili adwokaci dr. Ungar (Janeczkę) i dr. Wilusz (Saję).

SPÓLNIK BANDYTY MACZUGI ZASĄDZONY ZA OBRAZĘ POSTERUNKOWEGO PP. W tut. więzieniu karno - śledczem odbywa karę 5-letniego więzienia Józef Kapusta, który brał udział w rabunkach wraz z osławionym bandytą Maczugą Przed kilku miesiącami z powodu choroby umieszczono go w szpitalu powszechnym, a w czasie odprowadzenia go z powrotem do więzienia obraził Kapusta eskortującego go posterunkowego PP. Za ten czyn odpowiadał onegdaj w tut. sądzie grodzkim, a sędzia orzekający s. gr. Dr. Więckowsk. zasądził go po przeprowadzeniu dowodów na karę 6 tygodni aresztu.

WOŹNY SĄDOWY OSKARŻONY O ZŁOŻENIE FAŁSZYWYCH ZEZNAŃ. W toku procesu cywilnego przeciw Zuzannie Wilkowej w charakterze świadka woźny sądowy Franciszek Tomaka, który swego czasu wykonał egzekucję u dłużników tejże Wilkowej niejakich Jelińskich. Na skutek jego zeznań wnieśli Jelińscy przeciw temuż woźnemu doniesienie karne o złożenie przez niego fałszywych zeznań pod przysięgą, a prokuratura wytoczyła mu akt oskarżenia. W swojej obronie woźny Tomaka wyjaśnił, iż złożył zgodne z prawdą zeznania, co też zostało stwierdzone w toku postępowania dowodowego. Sąd Okręgowy w osobie s. o. dra Michałowskiego uniewinnił wobec tego woźnego Tomakę. Oskarżał podprok. Gałkowski, a bronił adwokat mgr. Reich.

KRONIKA TARNOWSKA

BUDŻET KAHALNY NA ROK 1936. Pod przewodnictwem p. Dra Offnera odbyło się we wtorek 26 bm. posiedzenie tymczasowego zarządu żydowskiej Gminy Wyznaniowej dla uchwalenia budżetu kahalnego na rok 1936. Po uchwaleniu wymiarów składek w przedłożeniu komisji bez jakichkolwiek zmian na podstawie referatu p. dra Speisera, omówił preliminarz budżetowy na rok 1936. p. dyr. Koffler, który wskazał na fakt zmniejszenia zadłużenia, o czem już donieśliśmy, przyczem podkreślił referent że zarząd kahalny zamierza i w przyszłym roku budżetowym kroczyć po tej samej linji aż do zupełnego zlikwidowania długów. Ogólna suma budżetowa wynosi tak po stronie dochodów jak i wydatków kwotę zł. 265.250. Z zaległości czynnych (zaległe składki gminne) przewidziano dochód w kwocie zł. 44.000 z synagog, bóżnic i realności gminnych zł. 8.300, z rytualnego uboju zł. 136.250 (prezent uczyniony dzierżawcom czyli t. zw. defalka wynosi więc 6000 zł.) z cmentarza zł 24.700, z łaźni rytualnej zł. 13,000, z instytucji dobroczynności i społecznych zł. 15.500, z subwencyj samorządu miejskiego zł. 1000, z legatu w Berlinie zł. 19.000 z taksy zaślubin zł. 3700. Razem zł 265.250. Preliminowane wydatki są następujące: na spłatę długów preliminowano kwotę złotych 18 400 na gabinat zł. 21.612 na administrację gminy zł. 27.223 na synagogi, bóżnice i realności gminy zł. 20,370 na ubój rytualny zł. 32.753 na cmentarz zł. 9.577 na łaźnię zł. 2260 na szpital i dom starców zł. 58.154 na dobroczynności i opiekę społeczną zł. 26.480 na subwencje dla instytucji złotych 13,490 i td., przyczem Talmud Torze przyznano subwencję w kwocie 5000 zł. zaś Powszechnej szkole hebrajskiej, Gimnazjum Hebrajskiemu Safa Berura oraz Szkole Powszechnej „Jabne“ przyznał „doktorski“ i „kombatancki“ zarząd kahalny łącznie 1,000 zł. Po uchwaleniu przez zarząd kahalny przedłożenia budżetowego zarząd uchwalił podziękowanie dla p. dyr. Kofflera za uporządkowanie gospodarki kahalnej.

ROKI SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. Roki Sadu przysięgłych w roku 1936 odbędą się 3 rzy a to w terminach: 13 stycznia, 11 maja i 21 września 1936. Przewodniczącymi sądu przysięgłych będą: wiceprezes Sądu Oskręgowego Wojciech Jurasz, sędziowie Sądu Okręgowego Stefan Ciasłoń, Jan Łucki, Franciszek Kalafarski, dr. Michał Chodyniecki Jan Pykosz, dr. Stanisław Król, zaś zastępcami przewodniczącego będą sędziowie dr. Tadeusz Smolecki dr. Józef Deszcz i Władysław Szajna.

SZCZUCIN k. TARNOWA

AKCJA LEGITYMACYJNA org. ogól. sjon. jest już na ukończeniu. W akcji najżywszy udział brała „Akiba“

Onegdaj z inicjatywy sekr. Kom. Lok. p. M. Lalka zorganizowano u nas Kom. Lok. „Ezry Chalucowej“.

ALIJA. Dnia 14 X. br. wyjechał do Erec via Trjest pierwszy chaluc tut. org. „Akiba“ a zarazem pierwszy z naszego miasteczka tow. Szyja Dar. Na bankiecie pożegnalnym urządzonym na jego cześć przemawiali w imieniu Kom. Lok. p. prezes dr. H. From, w imieniu zaś „Akiby“ Ozjasz Płużnik i Hanka Mansdorf. Chaluc Sz. Dar wyjechał do kibucu „Akiby“ w Petach Tikwie.

Dnia 12 XI. br. wyjechał do Erec wraz z całą rodziną p. wiceprezes Kom. Lok. Ch. Gelbwachs. Wyjazd tow. G. wywołał u nas pewną sensację, ze względu na to iż otrzymał on certyfikat za pośrednictwem prezydenta honorowego Org. Sjon. N. Sokołowa, z którym od 20 lat był w bardzo bliskich i serdecznych stosunkach. Odjeżdżającego żegnała licznie zebrana ludn. Żyd. na stacji kol. w Szczucinie.

W. M

PRZY BÓLACH GŁOWY STOSUJE SIĘ DLA DOROSŁYCH PROSZKI OD BÓLU GŁOWY ZE ZNAKIEM FABRYCZ- „PSZCZÓŁKA“

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

EKSPEDJENTKA do sklepu galanteryjnego i praktykantka ze szyciem, potrzebna Grodzka 17. 4193g

POSZUKIWANA panna żyd. do 2 pokoi kuchni z dobrem goto waniem. Zgłoszenia pod „Dobre polecenia“ do Adm. Nowego Dziennika. 4173g

POTRZEBNA panienka z branży galanteryjnej. Bazar Mody, — Kraków, Krakowska 3.

Posad poszukują

DZIELNY podróżujący w branżach cukierniczej spożywczej kosmetycznej, galanteryjnej, — doskonale zaprowadzony poszukuje zastępstwa. Branża obojętna. Zgłoszenia „Delcredere - kaucja“ Nowy Dziennik.

DENTYSTA (lek. stomat.) obejmie posadę. Zgłoszenia do Księgarni Wiener, Katowice, Szopena 8 pod „Dentystyka“. 6368kr

Sprzedaż

ŁYŻWY wielki wybór. S. SATTLER — Kraków, Stradom 13. 6359kr

OKAZYJNIE do sprzedania maszyna drukarska (Boston) 26/38, jeden regał pisma, materjał, wszelkie inne przybory drukarskie. Zgłoszenia Nuthmann, Kraków, Lwowska 9. 4192g

FORTEPIAN Bösendorfer krótki, nowy okazyjnie do sprzedania. Karmelicka 56. m. 3. 4200g

GIMNASTYCZNE przyrządy poleca Wytwórnia Albin BERNECKI, Kraków, ul. ŁOBZOWSKA 33. Kosztorysy na żądanie. 6331kr

MEBLE KOMBINOWANE nasze patenty tapczanów dwuosobowych o wymiarach 100x200, ze schowkiem na pościel — poleca firma: M. PLESZOWSKI KRAKÓW, MAŁY RYNEK 2. Telefon 141-36. Udogodnienia przy kupnie. 6321kr

WANIENKI emaljowane, wózki dziecięce, wielki wybór S. SATTLER, Stradom 18. 6361kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ, męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

ZBIÓRKA dnia 12. XI. 1935 na rzecz Tow. Kol. Wak. „Jordanów“ przyniosła zł. 369.99, którą to kwotę przeznaczono na częściowe pokrycie niedoboru. 4002g

WAGI dziecięce wypożycza SATTLER, Stradom 18. telefon 147-51. 6361kr

PANI ROSA HERZBERG, urodzona 11 marca 1894 w Kłajpedzie (Memmel), która z końcem r. 1917 opuściła Rygę, udając się do Krakowa, względ. jej znajomi proszeni są o podanie jej adresu pod „SZYBKO“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 6366kr

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników
BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Już się ukazała i jest do nabycia broszura informacyjna Krajowego Biura Palestyńskiego
„HAOLE“
Cena 1 zł. z przesyłką pocztową zł. 1.30

Wydawn. Żyd. Szkoły Handlowej w Krakowie
Dr. SAMUEL STENDIG
POLSKA a PALESTYNA
(Stosunki wzajemne w dobie obecnej)
Z treści: I. Podłoże stosunków. Obliczenia imigracji. Deklaracje Rządu. Komitet „Pro Palestyna“. Palestyńskie Kadencje. Polska o Palestynie. II. S/S Polonja. Komunikacja lotnicza. Polska Kasa Opieki. Placówki handlowe. Eksport polski. Targ. Lewantyński 1934. Wystawa polska. Żydostwo polskie a Palestyna.
Warszawa 1935. Cena książki Zł. 1.50.
Do nabycia w księgarni
J. Neumana, Kraków, Stradom 13.

Nauka i wychowanie

KURSA POPOŁUDNIOWE DLA PAŃ w Szkole Zaw. dla dziew. żyd. „OGNISKO PRACY“ DWUDNIOWY KURS SAŁATEK I KANAPEK zaczyna się we wtorek dnia 3 grudnia o godz. 5-tej popoł. Cena zł. 4.— 6373kr

KRÓTKOTERMINOWY KURS GOTOWANIA bardzo smacznych, tanich, nowych potraw odbędzie się w czasie od 9 do 12 grudnia. Cena zł. 5.— Zgłoszenia w kancelarji od 11—1. tel. 158-21. 6374kr

PRZEDSZKOLA „Tarbut“ w Krakowie przy ul. Dietla 91 i w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej 18/II mają jeszcze wolne miejsca. Zapisy przyjmuje się codziennie od 9—1 przedpoł. 6250kr

KURSY HEBRAJSKIE „Tarbut“ dla początkujących i zaawansowanych zostaną uruchomione w najbliższych dniach. Specjalny kurs dla przygotowujących się do hebrajskiego egzaminu wstępnego na Uniwersytet Hebrajski. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 12—1 w południe oraz od 7—9 wieczorem przy ul. Dietla 91 (w podwórzu). 6250kr

INSTYTUT JĘZYKÓW ANSONA, Kraków, Szewska 17, rozpoczyna kursy angielskiego, francuskiego niemieckiego, 5 złotych miesięcznie.

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK 3.

Lokale

URZĘDNICZKA szuka współlokatorki do pokoju umeblowanego „Fortepian“. tel. 174.81. 6356kr

LOKAL wystawą, magazyn tanio do wynajęcia. Juljusza Lea 91. 4158g

KOMFORTOWY pokój (niekrępujący) do wynajęcia od 1 grudnia. Wiad. między 2-3 Rejtana 10, m. 4. 6323kr

Matrymonjalne

SZADCHEN dobrze wprowadzony również na Śląsku poda swój adres pod „Samo dzielny wdowiec“ do Adm. Nowego Dziennika“. 6370kr

Zdrojowiska

HOTEL-PENSJONAT „TRZY RÓŻE“ w KRYNICY-ZDROJU do wydzierżawienia na sezon 1936. Poważni reflektanci zechcą się zgłosić na adres: F. Stempel, Kraków, św. Gertrudy 26, telefon 107-24. 4195g

DO ZAKOPANEGO zabiorę kilkoro dzieci, w wieku szkolnym i młodszym. Troskliwa opieka zapewniona. — Zgłoszenia do dnia 8 grudnia pod „Zaufana“, Adm. N. Dziennika. Ceny najniższe. — 6341kr

WYDZIERŻAWIĘ pensjonat komfortowy w Milówce na 40 osób (z pościelą) ew. z utrzymaniem dla kursów narciarskich. Zgłoszenia Goldberg Milówka. 6255kr

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10.—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. [illegible] (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% 10·—. Nekrologi za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.